

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego: Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 80 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drugi 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkakrotnie po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitolową, ogłoszenia zaś tabelaryczne 1 linijki po 10 ct. od jednego wiersza miary petitolowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 listopada.

W starym zamku królewskim w Winderborze przez szereg dni odbywały się świetne zebrania i uczty. Szczytu dosięgły one w wielkim obiedzie galowym, który przed tygodniem odbył się w sali św. Jerzego. Ołbrzymia ta i przepyszna sala, przyozdobiona płótnami pędzla najznakomitszych malarzy angielskich, oraz herbami wszystkich rycerzy orderu Podwiązki poczynając od czasów Edwarda III., zamieniła się w ów wieczór na kilka godzin w galeryę, w której przepychy dworskie, świetność rodów, wspaniałość tradycyjnych ceremonij, blask orderów, bogactwo zastawy i klejnotów, uroda kobiet i dostojność mężczyzn, szły z sobą w zawody; wszak wartość samej zastawy królewskiej, pod którą ugięły się stoły, obliczają na 24 milionów złr.! Powódź światła oblewała to świetne zgromadzenie monarchin, książąt i księżniczek, lśniących brylantami i drogiemi kamieniami, — mężczyzn w bogatych strojach dyplomacy całego świata z orderami wszystkich państw europejskich na piersiach, — legion służby dworskiej w bogatej liberyi, — straż pałacową we wspaniałych mundurach z czasów Henryka VIII oraz przegrzywającą na rzeźbionym w gotyckiej linie i kształty balkonów kapelę gwardyjskiego pułku grenadierów....

Była to uroczystość na cześć cesarza Wilhelma.

Według wszystkich oficjalnych i półoficjalnych oświadczeń, zapewnień, wyjaśnień i zaprzeczeń prasy angielskiej a przede wszystkim niemieckiej, podróż cesarza Wilhelma do Anglii nie miała zgola charakteru politycznego. Była to tylko podróż, gdyby się tak wyrazić można, rodzinna. To nie cesarz Nie-

mięc jeździł do królowej Anglii i cesarzowej Indyi, lecz stęskniony wnuk cesarski do swej królewskiej babki. Cesarz Wilhelm nie przyjął nawet zaproszenia lorda majora Londynu na uroczystość, którą city londyńska chciała uczcić władzę Niemiec, — a podobnie odrzucił także wszystkie inne zaproszenia, przekraczające granice wizyty familijnej, i połączone z demonstracjami publicznymi.

A jednak, mimo to, podróż ta miała wybitne znaczenie polityczne. Nie tylko dla tego, że była to pierwsza wizyta cesarza Wilhelma w Anglii po kilkuletniej przerwie, wywołanej napięciem stosunków między Wielką Brytanią a Niemcami; nietylko dla tego, że dowodzi ona, jak bardzo zmienia się sytuacja w porównaniu z zimą 1896/97, kiedy to znany napad dr. Jamesona na Transvaal dał powód cesarzowi Wilhelmowi do wysłania pamiętnej depechy do prezydenta Krügera, dzisiaj zaś wojna między Anglią a Transvaalem nie przeszkadza mu odwiedzać Anglii i zamieniać dowodów braterstwa i przyjaźni z dyplomatami angielskimi. Nie tylko dla tego, lecz przedewszystkiem skutkiem swego bezpośredniego celu i ściśle z podróżą związanych okoliczności.

Władca Niemiec nie chciał przyjąć zaproszeń na uroczystości, które łatwo mogłyby w dzisiejszych stosunkach zamienić się w Anglii w demonstracje polityczne, przenoszące swoimi rozmiarami o wiele tendencje praktycznej polityki — ale sama podróż jego była dzisiaj do pewnego stopnia demonstracją polityczną. Podróż ta, przedsięwzięta bezpośrednio po poczdamskim zjeździe cesarza Wilhelma z carem Mikołajem, dowodzi wyśmienicie, co także stwierdził minister Delessé we francuskim parlamencie, że żadne z państw europejskich nie zamierza wystąpić z inicjatywą do akcyi, chociażby tylko dyplomatycznej, w sprawie pośrednictwa w wojnie między Anglią a Transvaalem. Ewentualność takiej akcyi jest zatem obecnie zupełnie wykluczona. Z drugiej strony zaś miała ta podróż

także bezpośrednie cele na oku, co teraz przyznaje otwarcie nawet i prasa niemiecka. A mianowicie jest jeszcze w Afryce, zwłaszcza południowej, tudzież w Chinach, wiele kwestyj, w których porozumienie pomiędzy Anglią i Niemcami jest możliwe, a dla tych państw także i pożądane; tyczy się to w szczególności posiadłości dotychczas portugalskich w Afryce południowej, co do których między Anglią i Niemcami miano zawrzeć porozumienie na wypadek, gdyby Portugalia zdecydowała się odstąpić kolonie swe któremuś z państw, — a także, podobno i w Chinach w polityce Anglii i Niemiec ma być osiągnięte pewne zbliżenie. Wprawdzie śmierć margrabiny Salisbury i choroba samego lorda-premiera uniemożliwiły bezpośrednie porozumienie się cesarza i hr. Bülowa z naczelniakami rządu W. Brytanii; z tem większym jednak naciskiem podnosi prasa angielska odznaczające przyjęcie, oraz konferencje cesarza z p. Chamberlainem, który u cesarza Wilhelma *persona gratissima* pomiędzy angielskimi mężami stanu, od pewnego czasu właściwie prowadzi ster rządów w W. Brytanii i dziś już bywa wskazywany jako następca lorda Salisburyego.

W każdym razie cesarz Wilhelm powraca do Niemiec bynajmniej nie z samą tylko wielką wstęgą orderu Wiktorii....

Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 29 listopada b. r.)

Wiedeń, 30 listopada.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów, przerwane jak wiadomo, ażeby komisja dla nagany mogła powziąć wnioski w sprawie

Brzeznovsky-Cinger, otwarto ponownie po godzinie pół do 3.

Sprawozdawca komisji dla nagany p. Herbst wniósł, aby p. Cingrowi nagany nie udzielać, gdyż jakkolwiek komisja jednogłośnie uznała, że p. Brzeznovsky nie dopuścił się kłamstwa, to jednak p. Cinger wypowiedział obelżywe słowa w stanie wielkiego rozdrażnienia. Natomiast komisja uchwaliła zaproponować wyrażenie nagany pp. Bernerowi i Józefowi Steinerowi.

Socjalista p. Verkauf przemawiał przeciw wnioskowi komisji i ubolewał, że Prez. Izby nie przywołał onegdaj p. Brzeznovsky'ego do porządku za zarzut zrobiony p. Cingrowi. Mówca zaznaczył, że w komisji dla nagany nie zasiadał żaden poseł klubu socjalno-demokratycznego, należeli tam tylko sami Czesi i antysemita — jak mówca powiada — znani wrogowie socjalistów. Komisja nie przesłuchiwała także p. Cingra. P. Verkauf wniósł ostatecznie, aby komisja zażądała od prokuratury Państwa aktów sprawy Cingra i aby przesłuchiwała zarówno tego posła, jak i świadków interesowanych, — a dopiero na tej podstawie powzięła uchwałę.

Z kolei przemówił p. Gessmann w obronie wniosku komisji, a po nim zabrał głos p. Brzorad, również w obronie wniosku komisji. Następnie przemawiali jeszcze pp. Resel i Berner (socjaliści) przeciw wnioskowi komisji, a za wnioskiem pp. Stran-sky i Steiner Leopold. Ci ostatni dowodzili, że komisja sprawę Cingra wcale się nie zajmowała, tylko wykrzykami, jakie w Izbie padły pod adresem Brzeznowskiego.

Podczas mowy posła antisemity Leopolda Steinera wywiązała się dłuższa, bardzo burzliwa utarczka między socjalistami i antysemitami.

Przemówił jeszcze poseł Wolf, popierając wniosek Verkaufa, aby komisja dla nagany zarekwirowała akta sprawy pos. Cingra.

23)

NAWRÓCONY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Spojrzał na nią złośliwie i syknął przez zęby:

— Zapewne dlatego, że żyd!

— Nie myślałam o tem zupełnie — mówiła z wielką szczerością w głosie. — W sztuce nie uznaję narodowości ani rasy, co innego miałam powiedzieć.

Ten ton jej głosu ułagodził go i spytał uprzejmie:

— Co takiego? Proszę cię, mów!

— On robi na mnie wrażenie człowieka, który po kilku słowach, czy wierszach musi wywrócić koziolka, a przytem śmieje się i drwi cynicznie.

Patrział na nią zgorszony i rzekł z głuchym gniewem:

— Nie mówmy o Heinem: on pozostanie dla mnie zawsze najlepszym, a kiedyś i ty się nawrócisz do niego.

Zapalił papierosa i po dłuższej chwili milczenia przemówił:

— Ty, Karolino, jesteś bardzo dziwna kobieta; ja nie mogę ciębie zrozumieć. Ty jesteś taka delikatna, wykształcona i wrażliwa, wszystko odczuwasz, lada skarga jak tej baby, bijącej chłopca, ciębie poruszy, a dla mnie

ty taka twarda, taka niedostępna.... I powiedz dlaczego?

— Zdaje ci się tylko — odpowiedziała wymijająco.

— Już ja wiem, co mówię, ale zważ, że ja nie jestem pierwszy lepszy, że uczyłem się dużo, i jako inteligentny człowiek postanowiłem, że my będziemy się kochali, jak dwaj przyjaciele. Ja muszę znaleźć taki teren, gdzie my się zrozumiemy i tam dopiero będzie nam dobrze. Dzisiaj nie powiodła mi się próba z Heinem, to nie.... Ty powiadasz Mickiewicz. Dobrze, niech będzie Mickiewicz; w swojej bibliotece nie mam go, może ty mi pożyczysz?

— Bardzo chętnie — mówiła, wstając z fotelu.

Patrział na odchodzącą, a chód jej, figura, włosy, nawet szelst sukni, tak mu się podobaly, że westchnął z żalu, iż będąc tak blizki, jest dla niej tak daleki. Zapragnął uścisnąć tę wiotką dziewczynę, utulić, ucałować i zostając pod wpływem Heinego, szeptał półgłosem przeczytany wiersz:

*An deinen Busen senk' ich hin,
Und glaube, dass ich selig bin.*

Weszła cicha, spokojna i kładąc przed nim książkę, rzekła:

— Zrobisz mi przyjemność przeczytawszy ją.... Będziemy mieli temat do rozmowy.

— Temat? — zawołał uśmiechnawszy się z przymusem. — Ależ mnie go nigdy nie zabraknie z tobą, tylko żebyś ty chciała słuchać i rozumieć!

— Przecież słucham i rozmawiam — mówiła tonem usprawiedliwienia, siadając na dawnym miejscu.

— Słuchasz to prawda, ale cię nudzę, drażnię i nigdy nie zgadzasz się z moim zdaniem. Powiem ci, ty biała; mówię

biało, ty czarno, i tak zawsze! A to mnie męczy, złości, gniewa!

— Cóż ja na to poradzę? Nie mogę być przecież manekinem, kłamać nie chcę, więc gdy się pytasz, mówię, co myślę — odpowiedziała obojętnie, bawiąc się sznurowadłami od zegarka.

— Ach, gdybyś dla mnie była lepszą! — mówił, zapalając się — gdybyś inaczej patrzyła na mnie, inaczej się uśmiechała, inaczej przemawiała.... i ja byłbym inny, byłbym ci posłuszny, robiłbym to, co ci miłe.... Wiesz, Karolino, ja nawet teraz zrobię to, czego ty sobie życzysz....

Patrzyła na niego zaniepokojona i spytała z lekkim wzdraganiem:

— Co takiego?

— Ty nie chcesz, aby Pomader mieszkał we wsi, ja go wyrzucę z tej chaty! Co? Jesteś zadowolona?

— Bardzo ci dziękuję — odpowiedziała tonem szczerości.

— A wiesz, Karolino, dlaczego ja to zrobię? Bo ty mi bardzo się podobasz, kiedy masz twarz wesołą.... Ja dlatego przeczytam twego Mickiewicza.

— Sądzę, że będziesz czytał i dla samego Mickiewicza.

— Dla niego? Hm.... Nie wiem, może — i wziął książkę do ręki, a spostrzegłszy, że żona wyjęła zegarek, spojrzał na swój i rzekł: — Jeszcze dość wcześnie, zostań; a może przeczytać coś z Mickiewicza?

— Jak chcesz, to czytaj.

Otworzył, przerzucił kartki, odczytał kilka wierszy pocichu i dalej odwracał, aż trafił na miejsce, które go widocznie bardzo zajęło, bo pozerwiewiał i spojrzał na żonę błyszczącymi oczyma.

— Znalazłem.... posłuchaj! — i czytał głosem drżącym:

„Znam to: nigdy śmiaćmi nie zgrzeszył za-
pędy,

Nie prosiłem, ażeby była mi wzajemną:

Prosiłem tylko o maleńkie względy,
Tylko, żeby była ze mną,

Choćby, jak krewna z krewnym, jak siostrzyczka
[z bratem;
Bóg świadkiem, przestałbym na tem!“

Wstał i zbliżywszy się tuż do siedzącej, mówił szybko:

— Słyszałaś? To wyrocznia, bo tak powiedziała twoja książka, twój poeta, ty sama mi ją dałaś do ręki. I ja, Karolino, niczego innego nie chcę od ciebie, tylko żebyś była ze mną, jak z krewnym, jak z bratem. Ja nie chcę być twoim kochankiem, nie chcę tej miłości, którą opisują poeci, wystarczy mi miłość braterska. Dlaczego tak pobiadałaś, dlaczego patrzysz tak przerażona; ja przecież jestem twoim niewolnikiem! Czy ty mnie rozumiesz?

Siedziała wyprostowana, biała.

— Słyszę i rozumiem. Proszę cię, siadź, pomówimy spokojnie.

— Nie, ja mam już dość tego spokoju! — zawołał — Twój poeta rozstrzygał mi język, ty musisz mnie dziś wysłuchać. Ja nie poznaję samego siebie: w dzień szukam ciebie, w nocy marzę o tobie, chodzę jak błędny, a ozywiam się na twój widok. Wiem, że to początek miłości, ale ja jej nie chcę, muszę się od niej uwolnić, pragnę się jej pozbyć. I ja wiem, w jaki sposób, a jeśli i ty jej nie chcesz, to mi pomóż, to pozwól, abym ci powiedział wszystko, co czuję.

— Ależ dobrze, ja słucham — mówiła tonem uspokajającym.

— Patrzaj na nią przez chwilę, nagle ukląkł przed nią i schwył jej obie ręce.

— Nie wstawaj, bo nie puszcza; nie krzycz, bo lokaj nie posłysz; ty musisz mnie wysłuchać!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po zamknięciu dyskusji nastąpił jeszcze długi szereg faktycznych sprostowań. W ostatecznem głosowaniu wniosek Verkauf'a odrzucono, a przyjęto wniosek komisji.

Z kolei wybrano jeszcze członkiem Delegacji posła Kaftana, w miejsce chorego posła Herolda.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się dzisiaj.

Przy końcu posiedzenia odczytano między innemi interpelację posła Krempy i towarzyszy w sprawie przewlekanej regulacji Wisły i Sanu.

Wnioski posłów Borkowskiego i Czeczka, w sprawie rozporządzenia Cesarzkiego o zwalczaniu zarazy nierogacizny, przekazano odpowiedniej komisji, a to na wniosek posła Wielowiejskiego bez pierwszego czytania.

Z Warszawy.

(Ułatwienia pasportowe na granicy austriackiej dla przyjeżdżających z Królestwa Polskiego i cesarstwa. — Zastój w robotach i brak gotowizny. — Wystawa rybacka).

Dzienniki warszawskie ogłaszają następujący komunikat:

„Od czasu ostatniej konwencji handlowej z państwem niemieckiem wzywano pasportów w konsulatach tego państwa na prawo przejazdu przez granicę pruską zniszczono; natomiast od strony granicy austriackiej utrzymywane jest nadal obowiązkowe wzywanie w konsulatach austriacko-węgierskich pasportów rosyjskich za opłatą, jak obecnie podług kursu, obliczonego w walucie rosyjskiej, po 2 rubli 79 kop. od pasportu. Wiele jednak osób, pomimo, że obowiązkowe wzywanie pasportów do Austrii trwa bez zmiany, w obec nowych przepisów w stosunkach z Prusami nie wie o tem i bez wizy przybywa do Granicy, Radziwiłłowa lub Wołoczysk. Zwłaszcza podróżni, jadący z gubernii cesarstwa, gdzie konsulaty austriacko-węgierskie są bardzo rzadkie, przybywają bez wizy na granicę. Następstwem tego niestosowania się do wymaganych względem przyjeżdżających z państwa rosyjskiego przepisów jest to, że komisarze policyjni tamtejsi, delegowani na granicę do kontroli przyjeżdżających, odbierają pasporty i, nie czyniąc trudności co do dalszej podróży, wskazują miejsce, stosownie do kierunku obranej podróży, gdzie pasport po uiszczeniu taksy może być odebrany. Dla jadących n. p. do uzdrowisk galicyjskich jest to połączone z pewną niedogodnością. Celem zaradzenia temu, zaprowadzono obecnie w Szczakowej to ułatwienie, iż za wskazaniem komisarzy austriackich pasporty niewizowane są powierzane komisantom, pobierającym odpowiednie wynagrodzenie, którzy załatwiają sami czynność uiszczenia taksy konsularnej i we wskazanym miejscu doręczają lub odsyłają tam pasporty.“

Z powodu obecnej stagnacji i braku gotowizny, niektóre większe zakłady przemysłowe w Warszawie, a zwłaszcza w jej okolicach, zaczęły zmniejszać liczbę robotników.

Wielka przedziałnia niedaleko Warszawy oddała 320 robotników, dwie fabryki garbarskie, jedna cegielnia w Markach i dwie przy kolei grójeckiej oddały znaczną ich liczbę, a 3 piece wapienne przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej na razie zamknięto, przyczem wszyscy robotnicy zostali rozpuszczeni.

W kołach interesowanych podjęto na większe rozmiary przygotowania do urzędowania w roku przyszłym w Warszawie wystawy rybackiej. Na tej wystawie ma być urządzone także olbrzymie akwaryum, w którym umieszczone będą wszystkie ryby, żyjące w rzekach Królestwa Polskiego. Nadto urządzony będzie dział konserw z ryb, wyrabianych w całym carstwie. Po za konkursem wystawę zagraniczną przedstawia najlepsze systemy wędek, sieci do łowienia ryb i t. p.

Z Petersburga.

(Tymczasowy następca ks. Metropolity Kozłowski. — Kapustin. — Zjazdy pedagogów. — Przeciw sacharynie. — Zjazd delegatów zakładów poprawczych).

Dzienniki donoszą, iż po śmierci metropolity kościołów rzymsko-katolickich, arcybiskupa mohylewskiego ks. Kozłowskiego, rządy po nim objął czasowo ks. biskup Karol Niedziałkowski, rektor rzymsko-katolickiej Akademii duchownej.

Dzienniki rosyjskie poświęcają osobne artykuły zmarłemu przed kilku dniami kuratorowi petersburskiego okręgu naukowego, r. t. Kapustinowi. Jako członek instytutu prawa międzynarodowego, brał on kilkakrotnie udział w komisjach międzynarodowych dla rozstrzygnięcia sporu pomiędzy Francją i Holandją o posiadanie wysp na wybrzeżu Gujany i o prawo połowu wielorybów na północnej części oceanu Spokojnego. Zmarły urodził się w roku 1828 i po ukończeniu Uniwersytetu moskiewskiego wykładał przez dłuższy czas prawo międzynarodowe w jarosławskim liceum prawnym. W roku 1887 został kuratorem ryskiego okręgu naukowego, w roku 1891 przeniesiony na takie same stanowisko do Petersburga, jednocześnie objął katedrę prawa międzynarodowego w Uniwersytecie.

W ministerstwie oświaty rozpatrywany jest obecnie projekt urządzania periodycznych zjazdów nauczycieli szkół średnich i niższych.

Ministerstwo skarbu opracowało szereg środków, mających zapobiec coraz bardziej rozpowszechniającemu się w państwie rosyjskim rozprowadzaniu sacharyny w miejsce cukru do składowania produktów. Za użycie sacharyny do artykułów spożywczych i trunków stosowana będzie kara więzienia od trzech miesięcy lub grzywna 300 rubli. Co zaś do przywozu sacharyny z zagranicy, postanowiono stosować przepisy o środkach silnie działających.

W roku przyszłym zbierze się w Petersburgu na mocy pozwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych zjazd delegatów istniejących w państwie rosyjskiem zakładów poprawczych.

Wzięła koszyk porcelanowy i ułożyła kwiaty jesienne wraz z liśćmi paproci jeszcze wilgotnej tak świeżo przyniesionej z lasu. Postawiła koszyk na stole, obok lampy z kolumną, okrytej ładną umbrą kremową, której światło rozświetlało pokój starego Madiot. Potem poszła do swego pokoju przygotować na stoliku filiżanki do herbaty i cukierniczkę w błękitne płomyki, której nigdy nie używano.

Wszedł Antoni, bez widocznego zająknięcia, z pół drwiącym uśmiechem, który prawie nigdy z ust mu nie schodził i niepojętnie spojrzaniem, które unikało ludzi, błędząc po przedmiotach:

— Proszę! — rzekł — twój pokój, wuju Madiot, nie się nie zmienia. Na obelżywszy do rzechu, to się da. Ani kawałka obrzeka! u nas, każdy rzemieślnik ma swoje ryciny.

Henryeta ukała się na progu swego pokoju. Ujął rękę, którą mu podawała, ale zaledwie ją uściśnął, tak oziębła! Biała ręka, usunęła się z wolna na suknę.

— I cóż, Henryeto! zostałeś więc pierwszą? Moje ukłony! — prawie wielka pani! Zażożę się, że twój pokój ładniej ozdobiony niż wuju Madiot?

Podszedł kilka kroków i zaglądnął przez drzwi otwarte.

— W istocie! Zbytki u ciebie; masz wazon, obrazy, koronki, fotel! Dawniej, znając małą uczennicę, która kładła się spać po ciemku, oszczędzając światła.

Głos tuż blisko niego, przyciszony, aby on tylko słyszał, szepnął:

— A ja, dawniej, znałam pewnego brata, który mnie kochał!

— Nie mówmy o tem! — odrzekł oschle.

W południowej Afryce.

Polit. Corr. stwierdza, że rząd angielski zawiadomił także i gabinet wiedeński, iż Anglia od połowy października prowadzi wojnę z republikami południowo-afrykańskimi. Podczas, gdy z tej notyfikacji pisma francuskie i rosyjskie usiłują wywnioskować, że Anglia pragnęła w ten sposób umożliwić mocarstwu interwencję w sprawie pośrednictwa między stronami walczącymi; — naodwrot pisma angielskie, w szczególności Times, starają się osłabić fakt uznania Boerów przez Anglię za stronę prowadzącą wojnę, i stwierdzają, że Anglia nie przyjęła jeszcze przez to żadnego na siebie zobowiązania, ażeby pozostawić wspomnianym republikom niezawisłość. Szło tylko o to — pisać dzienniki angielskie — ażeby dla Anglii zabezpieczyć prawo rewidowania obcych okrętów handlowych na wodach południowej Afryki.

Dzisiejsze depesze donoszą o trzeciej z rzędu bitwie stoczonej przez lorda Methuena, na zachodnim teatrze wojny, a pomyślniej dla oręża angielskiego. Pierwszą była bitwa pod Belmont, drugą pod Graspan, lub też, jak ją urzędowo w Anglii nazywają, pod Enslin. Bitwa pod Belmont odbyła się w zeszły czwartek. We dwa dni później, w sobotę, generał Methuen spotkał się z Boerami na wzgórzach w okolicy Graspan (kilka wiorst na północ od Belmontu) i po kilkogodzinnej bitwie, zdobył ich pozycję. Był to niewątpliwie ten sam oddział Boerów, który walczył we czwartek pod Belmontem; liczył około 2500 ludzi i posiadał 8 dział. Boerowie nie mogą więc dotrzymać pola znacznie silniejszemu nieprzyjacielowi i cofają się przed nim ku północy, ale stawiają silny opór na każdej pozycji, dając się obronić, i nie zostali dotąd rozbici. Bitwa pod Graspan była krwawa i zacięta. Lord Methuen donosi, że jego armia poniosła wielkie straty; straty Boerów zaś są stosunkowo małe. Oprócz tego obawiano się co się stało z oddziałem 9 pułków, który lord Methuen pod koniec bitwy wysłał na tyły nieprzyjaciela, aby wziąć go pomiędzy dwa ognie, a który to oddział do czasu wysłania telegramu przez generała nie powrócił. Obawiano się zatem, iż został osaczony przez Boerów i wzięty do niewoli, jak wszystkie prawie oddziały angielskie w Natalu, wysyłane w tym samym celu na tyły armii boerskiej. Ostatnie jednak depesze rozproszyły te obawy. W depeszach tych podana jest urzędowa liczba strat, w bitwie pod Enslin przez Anglików poniesionych; określa ona straty angielskie ogółem na 198 ludzi. Lista zawiera także straty 9 pułku ułanów, co usunęło obawy, żywione dotychczas, że oddział tego pułku otoczono i wzięto do niewoli. Dotychczas niepotwierdzone jeszcze wiadomości giełdowe twierdzą, że generał lord Methuen zdobył stację Honey Nest Kloof (20 kilometrów na północ od Graspan) wraz ze złożonymi tam zapasami amunicji.

W każdym razie z dotychczasowych potyczek nad granicą zachodnią wynika, że Boerowie bronią się bardzo dzielnie, i pochód Anglików ku północy będzie połączony z bardzo wielkimi trudnościami, zwłaszcza, jeżeli

Boerowie kaplandzey staną otwarcie po stronie republik. Obawy takie zaś nie są wykluczone.

Ze wschodniego teatru wojny, z Natalu, brak wiadomości pozytywnych. Do dnia 24 b. m. generał White trzymał się jeszcze w Ladysmith. Boerowie, rozdzieleni na trzy korpusy obsadzili doskonałe pozycje: jedną pod Ladysmith, drugą pod Colenso nad rzeką Tugelą; trzeci korpus wysunięty dalej na wschód, ma za zadanie, w razie ataku Anglików na pozycje boerskie, uderzyć na Anglików z boku i z tyłu. Generał Buller posuwa się tymczasem coraz bardziej przeciw pozycjom boerskim i zapewne wkrótce już nadejdą wiadomości o stanowczych wypadkach wojennych w Natalu.

KRONIKA

Lwów, 30 listopada.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Białej z grupy gmin miejskich rozpisano Prezydentem c. k. Namiestnictwa na dzień 25 stycznia 1900.

Wybór odbędzie się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— Pomnik ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego, dawnego Namiestnika Galicji i Ministra stanu jest przedmiotem ciągłych obrad władz miejskich lwowskich, a sprawa jest już na ukończeniu i będzie załatwioną w myśl życzeń syna ś. p. Namiestnika, dzisiejszego P. Ministra spraw zagranicznych. Ponieważ miejsce przed gmachem sejmowym zarezerwowane jest pod pomnik Kościuszki, przeto P. Minister wyraził życzenie, aby pomnik jego ojca mógł stanąć na tle ogrodu Pojezuickiego frontem do wylotu ulicy Trzeciego Maja. Gremium magistratu już powzięło przychylną w tej mierze decyzję, a komisja pomnikowa zbierze się niebawem i sprawę tę ostatecznie załatwi najniezawodniej w myśl wniosku magistratu.

— Z Koła literacko-artystycznego. Zabawa dla dzieci urządzoną zostanie w „Kole“ — jak corocznie — dnia 5 grudnia w wigilię św. Mikołaja. Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp od osoby 50 ct.

Uprasza się o zapisywanie dzieci na listę, wyłożoną w „Kole“, najdalej do godz. 10 wieczorem w dniu 4 grudnia.

— P. Feliks Czerwiński został mianowany urzędującym delegatem Rady nadzorczej „Ogólnego Związku hodowców bydła“ — którego prezesem, jak wiadomo, jest członek Izby panów, Mieczysław hr. Dunin-Borkowski.

— Zarząd zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie zamianował p. Emila Sikorę inspektorem zakładu.

— Otwarcie centowej herbariarni dla ubogich odbędzie się w sobotę, dnia 2go grudnia o godzinie 11 przed południem przy ul. Gródeckiej 1. 19.

33)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„De toute son âme“, powieść przez René Bazin).

(Ciąg dalszy).

XIX.

Henryeta wróciła po dziesięciu dniach nieobecności; wuj czekał na nią na dworcu kolei i odwiózł ją powozem, wyładowanym pakunkami i pudełkami do magazynu pani Klemency, gdzie ją zostawił, mówiąc:

— Spiesz się, matka! Obiad już się grzeje u matki Kogerte. Antoni mi obiecał, że przyjdzie o siódmo; będzie nas troje. Od tak dawna było nas tylko dwoje!

Obawiał się tego spotkania, ale uspokajał sam siebie, myśląc: Antoni przystał tak chętnie. Wiek dojrzały przychodzi. Oto już rozpocznie służbę wojskową, a służba zmienia młodych. Przypominam sobie, że dwa miesiące przed wstąpieniem do wojska już o nieczem innym nie myślałem.

Matka Legeret sporządziła, według własnych zazdrośnie przechowywanych przepisów potrawkę z kureczką, którą sama przyniosła dymiącą w rynce, nakrytej pokrywą. Schody przesiąknięte były zapachem smacznych rzeczy, gdy Henryeta nadeszła, około pół do siódmej z wiankami kwiatów w rękach.

— Przechodziłam koło sklepu z kwiatami — rzekła — i pomyślałam sobie, że przecież obiad na moją cześć nie może się obyć bez kwiatów! Prawda, że ładne?

Zwrócił się jednocześnie do wuja, który go zapraszał, by zajął miejsce przy stole. Henryeta szła za nim, myśląc: „Czyż zawsze ma tak być, zawsze?“ i pytała się siebie dalej: „O czymże możemy teraz mówić, żeby się nie kłócić?“

Rozmowa jednakże zawiązała się łatwo i prawie wesoło. Stary Madiot, nie będąc wprawdzie wzorem dyplomaty, zręcznie odrzucał kwestje tyjące się przeszłości. W około tego stołu, przy którym od tak dawna po raz pierwszy rodzina zasiadła w komplecie, imię matki nie zostało wymówione, o latach dzieciństwa chętnie zapomniano. Mówiono o wiadomościach wyczytanych w dziennikach, o nowinach miastowych, o polityce i strejkach. Stary Eligiusz śmiał się od czasu do czasu; wino miejscowe wywierało na nim swój wpływ podniecający. Ale siostrzeniec pilnował się, żartował wprawdzie, ale mało się śmiał i pił niewiele.

Przy końcu dopiero stary Madiot prawie gwałtem napełnił trzy szklanki i podnosił swoją:

— Za twoje zdrowie, Antosiu! Bo za sześć tygodni czekają ciebie koszary!

Antoni stracił nagle wyraz obojętny, który zachowywał dotychczas, zagryzł chude wargi i rzekł poważnie:

— Tak, odjadę, na moje nieszczęście!

— W jaki sposób ty to mówisz! — rzekła Henryeta sprząając ze stołu. — Czego się obawiasz?

Spróbowała się śmiać i dodała:

— Boisz się, że ci będzie brakować pieniędzy, jestem pewna? Ty wiesz przecież, że nie zapomnę o żołnierzu, teraz szczególnie, gdy zostałam pierwszą.

Zdecydował się przyjść tutaj głównie, dla tej przyczyny, żeby odmową nie narazić się na utratę tego jedynego źródła dochodu,

a także z powodu przesadnego przestrachu, jakby przecucia, które podszeptęło mu odpowiedź:

— Zapewne. Ale w każdym razie to wielkie nieszczęście, bo nie wiadomo czy się powróci.

— To dopiero! — rzekł ze śmiechem stary żołnierz. — Ależ za dwa lata, mój chłopcze i nawet nie tyle! Oto jest czym sobie głowę zawracać!

Antoni milczał.

— Ależ popatrz na mnie! — ciągnął dalej wuj — ten człowiek, którego przed sobą widzisz, przeżył czterdzieści lat w służbie! I prostując ramiona, zdrową ręką podkręcał twardego węża.

Młodzieniec spojrział rzeczywiście na niego, ale z wyrazem pogardy; wzruszył ramionami.

— Byłeś naiwnym, ojeze Madiot!

— Niby czego? — spytał stary, a twarz mu spoważniała.

— Kazali ci pędzić z jednego końca Francji na drugi, przez całych lat siedm, a potem zagranicę, do Krymu, do Włoch, gdzie tylko chcieli. I nie było ci tego dosyć, zaciągając się na drugich siedm lat.

— Całkiem słusznie i nie żałuję, a nawet powiem ci, że te nasze kampanie były co się zowie: Inkermann, oblężenie, Anglii z nami, Palestro, Magenta...

Młody przerwał zuchwale:

— Wiem, a co zyskaliście na tem!

— Zyskali... zyskali...

— Centyma na dzień, prawda?

— Byłem żywiony przecież, miałem tytoń, miałem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Chór akademicki krakowski** wyjeżdża w tych dniach do Pragi i urządzi tam koncert wokalny.

— **Na pomnik A. Mickiewicza we Lwowie** złożono: Wydział Rady powiatowej w Turce 10, magistrat m. Żółki 10, Rada pow. Kossów 10, Rada pow. Brzeżany 6, zebrane między członkami Rady pow. w Kałuszu przez p. St. Komornickiego 11, wydział Rady pow. w Dolinie 50, Nieczytelny 154, odsetki od 11.000 zł. 20286, gmina miasta Mościska 10, kasa miejska w Strzysku 25, kasa miejska w Strzyżowie 10, kasa miejska w Zaleszczykach 10, wydział Rady pow. w Mościskach 15, wydział Rady pow. w Tłumaczu 5, magistrat m. Dobromila 5, zwierzchność gminy Busk 10, dr. J. Diamand złożone przez strony w sprawie Mayenhöfer przeciw Kozłowskiemu 2, Rada pow. w Mielcu 50, miasto Rohatyn 10, miasto Kutry 20, wydział Rady pow. w Staremskim 5, klub maszynistów kolejowych zebrane podczas poświęcenia lokalu 415, wydział Rady pow. w Buczaczu 10, Kazimierz Janko z Glinian zebrane z drobnych datków 10, rada m. Beż 5, magistrat m. Sokala 5, kasyno w Ulanowie za pośrednictwem prof. dr. Ignacego Zakrzewskiego 560. — Z listy prof. dr. B. Radziszewskiego: rada Dworu prof. dr. Rydygier 25, L. Rosner z Wiednia 5, rada Dworu Seferowicz 10, hr. Dz. za fotografie 10, J. N., E. D., H. K. za fotografie 3, B. D. i dr. S. N. za fotografie 1, dr. S. N. za fotografie 3, J. Józefowicz z Warszawy 10, Kohlhepp 1, A. Feuerstein 1, Hessel 1, Schützer 1, Welfeld 1, A. Dziembowski 2, Schatz 1; razem 75 zł. — Z listy p. A. Nossiga: H. Paderewski 1, A. i J. Adamowscy 5, E. Kerntopf 5, A. Nossigowie 5; razem 22 fr. — 10 zł. 99 ct. — Z listy p. Adama Krechowickiego: magistrat m. Gródka 25, Artur hr. Russocki 10, wydział Rady pow. w Borszczowie 20, Ad. Doboszyński 1, Gabriela Zapolska 10, Józefowa Kotarbińska 10 rubli w złocie (1270); razem 78 zł. 70 ct. (co czyni wraz z poprzednio zebraną przez p. Krechowickiego kwotą 2396 zł. 8 ct. razem 2474 zł. 78 ct.). — Z listy p. Buynowskiego: B. Schwarz 0-50, Sędzimir 1; razem 1 zł. 50 ct. — Z listy p. Gramskiego w Podwoleńskich: J. Olszański 2, St. Pinkiewicz 1, A. Dyrdon 0-50, H. Dutkiewicz 1, Wł. Gramski 2, Goldlust 1, Zabajkiewicz 1, Pniaczek 0-50, Fuchs 0-50, Pochonela 0-50, Ombach 0-25, Grenowa 0-25, Fufarska 0-25, X. Y. 0-25, N. N. 0-50, Schrage 1, Polakiewicz 0-50, N. N. 0-10, J. K. 0-10, P. 0-10, A. G. 0-50, Am. 0-50, P. 0-50, Sliwiński 0-10, Dobrowolski 0-20, Kruh 0-20, X. P. 0-30, R. M. 0-50, Prz. 0-10, S. T. 0-10, X. X. 0-50, A. 0-50, Lem 0-20; razem 17 zł. 50 ct. — Z listy p. Fr. Serafińskiego: Fr. Burka 0-10, Fr. Serafiński 0-20, L. S. 0-10, B. Sikorski 0-2, K. Kuliszczacki 0-2, Fr. Br. 0-5, L. Olszański 0-1; razem 50 ct. — Z listy dr. Trzepińskiego w Sobotach: S. G. marek 3, Pan. 3, St. Grabski 3, Kwiecieński 5, Piotrowski 3, N. N. 1, Szukert 3, dr. Wybiński 3, Sokołowski 3, Trzepiński 5, N. N. 3; razem 35 marek — 20 zł. 62 ct. — Z listy p. Witolda Bienieckiego: J. Bieniecka 0-20, T. Baczyska 0-15, A. Krzyckowska 0-10, M. Morgenstern 0-20, A. Niedzielska 0-30, J. Janiszewski 0-50, W. Bieniecki 0-50, Mucio, Kazio, Stefio R. 0-30, W. Studnicka 0-10, W. Studnicki 0-10, Nowosielecki 0-20, Pirt. 0-20, Lis 0-20, Budzyński 0-50, Blizański 0-20, Pressenowicz 0-50; razem 4 zł. 25 ct. — Z listy p. Aleksandra Rutkowskiego: A. Rutkowski 1, Wł. Rutkowski 0-50, J. Rutkowska 0-50, A. Wysocki 0-25, J. Wysocki 0-25, Bronisława Wysocka 0-50, W. Wysocki 0-50, A. Dwornicki 0-50, Joanna Sawicka 0-50, H. Wysocka 0-50, Marmoross 1, N. N. 0-20, dochód z zabawy 240; razem 8 zł. 60 ct. — Z listy p. Eugeniusza Heydy: H. S. 1, W. K. 0-45, A. Makarewiczówna 1; razem 2 zł. 45 ct. — Z listy p. Leopolda Szajny: P. Russmann 0-10, Kostałowski 0-20, Kotowicz 0-20, L. Szajna 0-50, Cimura 0-20, A. Wolf 0-20, Czerniawski 0-10, Trojanowski 0-20, Goldmann 0-10, Pillitzer 0-15, Wolf Jan 0-10, Rezerowski 0-20, Smigielski 0-50, Fritz 0-25, J. Pikulski 0-10, L. Brossman 0-10, Fr. Specht 0-10, E. Hübner 0-10, Schmalenberg 0-10, M. Kmieć 0-10, K. Holian 0-10, Hałuszka 0-35½, Stepek 0-10, Karwasiecki 0-20, Immerdauer 0-50, Lu. Sz. 0-10, Wł. Szajnówna 0-15, M. Wierzbicka 0-10, A. Cwynar 0-10, Fr. Loster 0-20, Sz. Janicki 0-20, Horak 0-10, Blahaczek 0-10, Czerwiński 0-20, Michalski 0-50, Gu. Sz. 0-15, Fil. Sz. 0-15, M. Szajna 0-30, z puszek 0-35½; razem 7 zł. 56 ct. (C. d. n.).

— **Skrzynię** z materiałami aptecznymi skradziono wczoraj z sieni domu nr. 6 ulica Żółkiewska.

— **Skradziono** hr. D. S. w czasie pogrzebu przy ulicy Kurkowej pularsiek, zawierający 2 banknoty sto guldenowe.

— **Szajka specjalistów** wybrała sobie obecnie za cel włamywanie się do szynków przez okna i drzwi podwórzowe, poszukując przeważnie gotówki, nie gardząc jednak przytem cygarami i napojami. Ofiarą tej szajki padli onegdaj w nocy szynkarze pod l. 10, oraz 88 przy ulicy Gródeckiej, — ubiegłej zaś nocy

trafka Ensera pod l. 15 ul. Pod Dębem, z kądk wykradziono tytoniu i cygar na 90 zł.

— **Zmarła** w ostatnich dniach: W Krakowie, Zenobia Kirchmayerowa, wdowa po s. p. Julianie, b. właścicielu Krzesławie, posła do Rady państwa i na Sejm, przeżywszy lat 63.

— **Przedstawienie w Tworkach.** W ubiegłą niedzielę grono amatorów i amatorów śpiewu i muzyki udało się do Tworków dla wystąpienia w obec pacjentów miejscowego szpitala obłąkanych. Ordynator tamtejszy dr. Przychodźki, już nie po raz pierwszy urządza tego rodzaju rozrywki pacjentom, na których, jak już stwierdzono, szczególnie śpiew i muzyka wywierają wpływ nader dodatni. Obecnie, mając przyrzeczoną pomoc ze strony osób nie żądających talentów swoich dla osłodzenia niedoli nieszczęśliwych, dr. Przychodźki ma nadzieję możliwości powtarzania przedstawień jak najczęściej, bodaj co niedzielę. W tym celu szkołę dla działwy tamtejszej nader udatnie przerobiono na teatrzyk, zaopatrzony w scenę z dekoracyami.

— **Dreyfus kumem.** Zamieszkała w Ceska, na Węgrzech, pani Ida Braun, w czasie procesu Dreyfusa oświadczyła, iż jeżeli zostanie matką syna, nada mu imiona „Alfred Dreyfus“ i poprosi kapitana na kuma. Gdy obecnie rzeczywiście urodził się męzki potomek, rodzice wysłali do Dreyfusa telegram zapraszający. Odwrotną pocztą nadszedł list, w którym Dreyfus w serdecznych wyrazach przyjmuje ofiarowane kumostwo, dodając, iż objaw gorącej sympatii z tak dalekich stron głęboko serce jego rozczulił. Do listu dołączone były fotografie Dreyfusa i jego żony.

— **Odnalezione arecydzieło.** Bardzo interesująca zdobycz wpadła ostatnimi dniami w ręce urzędników komory włoskiej, przy granicy, nieopodal Werony. Emilio Manzini, pozłotnik, jechał do Francji i musiał się poddać na granicy dokładnym oględzinom. W jego bagażu znaleziono przepyszny krucyfiks brązowy, 50 cent. długi. Nadzwyczaj piękna robota krucyfiksu wpadła urzędnikom w oczy natychmiast, dla tego też orzekli, że podobne arecydzieło nie może być wywiezionem zagranicę bez pozwolenia rządu. Manzini chciał wrócić się do Werony, aby tam załatwić konieczne formalności, gdy jednak znalazł się w pobliżu miasta, namyślił się i pozabawił się życia wystrzałem z rewolweru. Śledztwo wykazało, że jest to ten sam krucyfiks, który w roku 1896 skradziony został z kościoła Monzampiego w Wenecji i którego śladów pomimo usilnych poszukiwań nie odkryto podówczas. Obecnie przypadkowo odzyskane arecydzieło ocenionem jest co najmniej na 100.000 lirów.

— **Młostki króla Korei.** Przegląd *Ostasien* zawiera wiadomości o serdecznych historiach króla koreańskiego, które zajmują zapewne amatorów wesołych anegdotek. Królowa żyła jeszcze, gdy król wyszukał sobie nowy przedmiot dla swych miłosnych zapaleń. Polecił on swemu urzędnikowi Tei przejść przez całą Koreę i wyszukać mu młodą dziewczynę. Tei podróżował trzy lata i powrócił z młodą dziewczyną niezwyklej piękności, która nazywała się Cjen-Sho-Kiu i której rodzina była bardzo biedną. Król był bardzo zadowolony i zrobił Tei'ego generałem gwardyi; prócz tego wyznaczył mu 200 taelów nagrody. Młoda dziewczyna została zamianowaną przybyłą damą królowej; królowa nie sprzeciwiła się woli małżonka, jednak przekonawszy się, że miłość męża ku Cjen-Sho-Kiu wzrasta z dniem na dzień, zdecydowała zamordować nieszczęśliwą. Przedewszystkiem Tei został pozbawiony swych urzędów i honorowych oznak i wypędzony od dworu. Król poświęcił go, gdyż mógł on oszukiwać królową, ale sprzeciwił się jej nie śmiać. Na szczęście udało się drugiemu urzędnikowi dworskiemu Kō wraz z piękną Cjen-Sho-Kiu uciec pewnej nocy. Trzy lata para ta skrywała się w zakątkach kraju, a przez ten czas królowa została zamordowaną. Po opłakaniu, zgodnie ze zwyczajem, swojej małżonki, przypomniał sobie król piękną Cjen-Sho-Kiu. Rozkazał ją odszukać i po niej jakim czasie stawiono zbiegów przed jego rozniewane oblicze. Jej wpływ na dworze jest tak wielkim, że przewidują w niej przyszłą królową.

— **Polscy robotnicy w Londynie.** W przedostatnim, bardzo ilustrowanym numerze warszawskiego *Tygodnika* zamieszczamy parę interesujących wiadomości o kolonii i misji polskiej w Londynie. Szczupła ta kolonia w milionowym mieście gromadzi się i koncentruje około skromnego kościółka św. Józefa i Kazimierza przy Cambridge-Road, będącego głównym jej łącznikiem. Mowa tutaj o kolonii robotniczej, która powędrowała aż nad Tamizę szukać chleba i pracy. Kościółek znajduje się pod opieką zakonu Miłości Boskiej i Sióstr Nazaretanek. Trzech zakonników przy boku O. Antoniego Lejcherta i jego zastępcy ks. J. Bakonowskiego, krząta się około świątyni. W dniu świątecznym szczególnie tu rojno: „Lud oblega księdza — pisze autor korespondencji — z prośbą o ślub, pogrzeb lub chrzcin, gwarzy między sobą, na grupy rozbity, niby pod nadwładzaniem miłośnika kościółkiem. Tu Litwin opowiada znajomym o przyjeździe, tam niewiasta radzi się o coś polskiej zakonnic, Nazaretanki, przyodzianej

czarno, z twarzą pogodną, ujętą w ramy białych skrzydeł płóciennych. Nie ma zakałka ziem polskich, który nie miałby w tem zgromadzeniu swego przedstawiciela. Pełz tu twarzy o rysach dobrze znanych. Ale napróżno szukałby tu zgrzebnej kossuli, sukmany lub siermięgi: wszyscy ubrani po miejsku dostatnio z angielską“.

Kolonia jest szczupłą i „Towarzystwo polskie“ za swych najlepszych czasów nie liczyło więcej nad 50 osób; inne zaś stowarzyszenia prowadzą żywot efemeryczny. Polacy rzemieślnicy i robotnicy żyją w rozproszeniu i tu właśnie otwiera się wdzięczne pole do działalności misji polskiej. *Tygodnik* zamieszcza fotografię kościółka św. Józefa i Kazimierza, a nadto grupę rzemieślników polskich.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. „Sybir“, sztuka J. Maskoffa, przedstawiona wczoraj po raz pierwszy na scenie naszej, ściągnęła tłumy publiczności do teatru. Obserwując sprawozdanie z tego dramatu odłożyć musimy, dla braku miejsca, do jutrzejszego numeru. Dziś zaznaczamy tylko, że wrażenie było bardzo silne, że widzowie oklaskiwali gorąco staranną grę artystów i z zapalem wywoływali autorkę, której ofiarowano wieniec laurowy i kwiaty.

Z Akademii umiejętności w Krakowie. Dnia 16 października odbyło się posiedzenie wydziału filologicznego Akademii umiejętności, na którym sekretarz wydziału złożył sprawozdanie p. A. Brücknera p. t.: „Apokryfy średniowieczne. Część I.“. W pracy tej autor stara się wydobyc z zapomnienia tę gałąź literatury tak zupełnie a niesłusznie u nas zapomnianą. Wykazawszy znaczenie apokryfów w historii umysłowości średniowiecznej i ludowej, autor zajmuje się następnie oceną najobszerniejszego i najciekawszego apokryfu dawnej literatury, znanego pod nazwą: „Rozmyslania o żywocie Pana Jezusa“, jedyny przemyski rękopis tego dzieła, zaginął; korzystał jednak z niego w r. 1858 ks. kan. A. Petruszewicz, wielki znawca i miłośnik wszelkich dawnych zabytków i oddał notatki swe do opracowania autorowi.

Następnie prof. M. Kawczyński przedstawił treść pracy swojej p. t.: „O pismach oratorskich i filozoficznych Apulejusza Platoniczka.“ Autor analizuje te pisma i wbrew opinii niemieckich uczonych, którzy Apulejusza odmawiają zrozumienia platońskiej filozofii, wykazuje że jest on w pismach filozoficznych przeważnie platończykiem, a z nauk swego głównego mistrza uwytłumia te przedewszystkiem, które filozofię zbliżają do religii; jest też wybitnym przedstawicielem filozofii w połączeniu z magią i od niego demonologia i magia przechodzą do późniejszych wieków.

Sara Bernhardt zakończyła cykl swych występów w Lizbonie, gdzie po ostatnim widowisku studenci zakładów cywilnych i wojskowych, w liczbie około 2 tysięcy, wyprawili jej owacje. Studenci odpręgli konie od jej powozu i pociągnęli go, wśród okrzyków *Vive la France*, przy śpiewie Marsylianki i świetle pochodni, przed pałac ks. de Palmella, którzy zaprosili artystkę na kolację. Królowe Maria Pia i Amelia bywały w teatrze na każdym przedstawieniu w towarzystwie króla i jego brata. Podczas ostatniego występu Sary Bernhardt, królowe przesłały jej wspaniały bukiet z niebieskimi wstęgami, na których były wyhaftowane złotem ich inicjały. Księżstwo Palmella ofiarowali artystce wraz z bukietem bransoletkę, wysadzaną diamentami i rubinami. Artystka otrzymała też złotą tacę z wrytym na jej brzegach nazwiskami 10 ofiarodawców. Taca była napełniona cukrami.

Nowa powieść. W Paryżu w handlu księgarskim ukazała się nowa powieść Pawła Adama pod tyt. „Basileget Sophie“. Adam sięgnął tym razem znowu do dzieł starożytnych Bizancji (już raz dał szereg obrazów bizantyńskich, bardzo interesujących i poetycznych). Treścią powieści są dziwne losy żołnierza Bazylego, którego okoliczności wynoszą aż na tron. Mimo języka, nazbyt wyszukanego w archaizmach, ostatnia praca autora „Sily“ czyni wielkie wrażenie i budzi w czytelniku ogromne zajęcie. Obrazy życia bizantyńskiego kreślone są z rzadkim artyzmem i niezwykle erudycją. Powieść Adama przenosi czytających do tego dziwnego środowiska, jakim była w epoce upadku Bizancji, każę mu żyć jego życiem i wierzyć w prawdę odtworzonych zdarzeń.

W Paryżu przedstawiono po raz pierwszy sztukę znanego autora zabawnej komedii „Karyera“ Abła Harmannt p. n. „Przedmieście“ (*le Faubourg*). Sztuka, będąca satyrą na arystokratyczną i royalistyczną część społeczeństwa, zamieszczającego przedmieście St. Germain, nie miała powodzenia, mimo ciętego dowcipu, gryzącej ironii i kilku bardzo ładnych scen; po-

zbawiona jest ona wszelkiej prawie akcyi, a przesadzona, w parodii wpadająca satyra wad i śmieszności arystokracji francuskiej polega na powierzchownej zupełnie obserwacyi.

„**Bławatek**“, kalendarz dla pań na r. 1900, wyszedł z druku nakładem drukarni St. Manieckiego i Sp. Miłutki ten kalendarz, wychodzący od szeregu lat, odznacza się jak zwykle doborową treścią literacką. Znajdują się tutaj utwory znanych autorów, wiersze El...yego, Tetmajera, Gawalewicza, Bałuckiego, Lenartowicza, Pola i inne. Obejmuje także część praktyczną, jak: „Kilka słów o wychowaniu“ i wiele dobrych uwag pod zbiorowym tytułem „Rady dla Pań“ — bardzo starannie opracowanych.

Tym samym nakładem i z taką samą jak powyższy kalendarz ładną okładką, z winietą bławatków, wyszedł zgrabny „Kalendarzyk kieszonkowy“. Cena jego — nader przystępna — 20 ct.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją Ludwika Hellera.

Dziś wezwartek po raz drugi „Sybir“, sztuka w 4 aktach Józefa Maskoffa (z wielką wystawą).

W piątek po raz trzeci „Sybir“, sztuka w 4 aktach Józefa Maskoffa (z wielką wystawą).

W sobotę po południu wyjątkowo o godz. 3 dla młodzieży szkolnej „Wilhelm Tell“, tragedia w 5 aktach Fryderyka Schillera z p. Wołęńskim w roli tytułowej.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem (wznowienie) „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Offenbacha, z panną Bohussówną w roli tytułowej.

W roli Oresta wystąpi panna Askenassy. W niedzielę po południu o pół do 4 „Joannes“, dzieło sceniczne w 5 aktach Hermana Sudermanna.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach J. Straussa. W roli Adeli wystąpi panna Askenassy. W poniedziałek na dochód Towarzystwa dziennikarzy polskich po raz czwarty „Sybir“, sztuka w 4 aktach Józefa Maskoffa.

We wtorek po raz drugi „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Jakóba Offenbacha z p. Bohuss w roli tytułowej a z p. Askenassy w roli Oresta.

We środę po raz piąty „Sybir“, sztuka w 4 aktach Józefa Maskoffa.

W nauce są następujące nowości: „Synowa“, komedia w 3 aktach pp. Carré i Bilhaud;

„Dolli“, komedia w 3 aktach ze szwedzkiego Hen. Christiernsona w przekładzie M. Sachorowskiego.

„Jeszcze raz“, komedia w 3 aktach Blumenthala i Kadelburga, w przekładzie M. Sachorowskiego;

„Lalka“ operetka Audrana (z wielką wystawą).

Ze wznowień: „Król Lear“ Szekspira, z p. Knake-Zawadzkiem w roli tytułowej.

LISTY Z BERLINA.

Berlin, w listopadzie.

(Car i cesarz. — Pokój światowy a fontanny w Sanssouci. — Alea tryumfu (Siegesallee) i rzeźba berlińska. — Marcinkowski. — Berlin jako ośrodek muzyczny świata. — Występ Mascagniego i jego orkiestry. — Nowe oratorium „Zburzenie Jerozolimy“. — Z teatrów. — Ludwik Fulda i jego „Schlaraffenland“ w król. Schauspielhaus. — Dreyera „Probekandidat“ w Deutsches Theater. — Powrót Lindaua. — „Der Herr im Hause“. — Jubileusz Hauptmanna, Sudermanna i „Wolnej Sceny“. — „Das Frühlingsopfer“ Keyserlinga. — Polemika literacka).

Bywają wiosny jesienne. Takim był czas, gdy po kilkoletniej niebytności zawitał do stolicy nadspreskiej. Skorzystałem z przepysznej pory, by zrobić wycieczkę do Sanssouci, gdzie właśnie na cześć cesarza rosyjskiego wyjątkowo, mimo spóźnionego sezonu, otworzyć miano wszystkie fontanny. Ze świeżem wspomnieniem wersalskich *grandes eaux*, porównać chciałem park rokokowy Fryderyka Wielkiego.

Nie pożałowałem wycieczki. Dziwnym jest czar tych poetycznych pałaców wodnych, które małe trytony wznoszą na rozkaz królewski, spajając niby łuki kryształowe i układając przejryste ściany z klejnotów stubarnych. Trytony i delfiny w Sanssouci wywijały się znakomicie z zadania swego, chociaż pracowały — *pour le roi de Prusse*...

Lecz nagle zaszeleściły liście jesienne; odwróciłem się i ku zdumieniu memu ujrzałem pana domu, niby owego króla z bajki, który władał tem państwem czarodziejskiem. Nowa improwizacja cesarza Wilhelma: urządził on nadprogramową przejażdżkę po parku, powożąc sam prostym „dogcartem“, w którym u boku jego siedział car Mikołaj II.

Wizyta, czem bardziej niespodziewana, tem głębiej wryła mi się w pamięć. Ciągłe jeszcze stoi mi przed oczyma ta para młodych monarchów, dzierżących na kolanach swych — niby bogowie Homera — wojnę światową lub pokój świata. Z zajęciem oczekiwano na całej kuli ziemskiej postanowień, które powziąć miało w Poczdamie. Wiedzano, że Mikołaj II., w myśl pokojowych swych dążeń, nakłaniać będzie cesarza Wilhelma do interwencji w sprawie Transvaalu; wiedzano też, że interwencja ta skończyć się mogła wojną między Anglią a kontynentem.

Mysząc o tem, spoglądałem na oblicza przejeżdżających. Twarz cesarza Wilhelma, trzeźwa, dziarska i zdecydowana, dziwnie odbijała od fizjonomii władcy rosyjskiego, łagodnej i zadumanej: markiz Posa, polityk o celach idealnych, ale praktyczny, a obok niego Don Carlos, marzytel polityczny; para krocząca na wyżynach ludzkości, bardziej od bohaterów Schillera uprawniona do okrzyku: *Arm in Arm mit dir, fordre ich das Jahrhundert in die Schranken!*

Ale car Mikołaj odjechał, Niemcy dostali Samogę, cesarz Wilhelm odwiedził królową Wiktorję, a o interwencji na razie nie słychać. Miałoby piękne plany pokojowe trwać dzień tylko, jak pałace wodne w Sanssouci? Twierdzą w samej rzeczy, że cesarz Wilhelm, mimo niezmiennego pozycy ramienia swego, jest stanowczym zwolennikiem polityki wolnej ręki. Lecz jeśli Anglię spodziewają się sojuszu z Niemcami, jeśli widzą już królową Wiktorję, zajężdżającą w tryumfie do Berlina i paradującą obok wnuka swego w sławnej „Alei tryumfu“ — to wyobrażenia za daleko ich zawiodła.

*

Ale ta, jedna z rzeczy najbardziej godnych zwiedzenia w Berlinie, chwilowo w smutnym jest stanie. Cesarz Wilhelm nie chciał jej nawet pokazać Mikołajowi II. Mimo rozstawionych straż, udało się pewnej nocy garstce hulaków uszkodzić cały szereg grup marmurowych, niedawno dopiero ustawionych. Młodzi ci panowie źle się obeszli z biednymi margrabiami brandenburskimi, a gorzej jeszcze z doradcami ich, których popierała, niż ustawione, łatwiej można było dosiądź. W Berlinie panuje oburzenie, a tłumy wypełniają pyszną *avenue* Tiergartenu, by oglądać ślady zniszczenia. Dziwne uczucie owładła człowiekiem na widok tego wandalizmu *fin de siècle*. Zaczynamy rozumieć psychologię wieków, które mogły pokruszyć Wenerę Milską i tors Herkulesa... Szczególnego doznajemy wrażenia, patrząc na tę ulicę monumentalną, jeszcze zastawioną ogrodzeniami drewnianymi, na wpół dopiero gotową, a już zniszczoną, na te kolosy marmurowe, ledwo odsłonięte, a już — przedwcześnie — przemienione na antyki. I mimowoli nasuwa się myśl o znikomości kultury ludzkiej: po nad białymi błyszczącymi marmurami szybują czarne skrzydła melancholii...

Lecz, co prawda, młode cesarstwo niemieckie zdaje się jeszcze być dalekiem od kresu wszelkich państw i narodów; uszkodzenia rychło będą naprawione i pozostanie tylko wesoła strona rzeczy. Miejsmy nadzieję, że młody Berlińczyk, który potłukł hermy brandenburskie, będzie drugim Alcybiadesem i że kiedyś jeszcze zaszczyt przyniesie krajowi swemu. Niekłórz upatrują w nim w samej rzeczy znakomitęgo artystę lub estetyka, który zgorszony banalnością i teatralnością niektórych grup, dokonał tego dzieła zniszczenia w świętym gniewie. Inni twierdzą, że zamierzał on tylko wydatnieć o pewnym naciśniętym charakter rasowy niektórych figur: książę Przybysław, zdobiały grupę margrabię Ottona I., dzięki odłamanemu nosowi, obecnie dopiero przedstawia czysty typ czeski. Ale biedny Herman von Salza i Eike von Repkow, którym również narzucono charakter czeski, wyglądają fatalnie: nacisk był tu stanowczo zbyt silnym.

Z tem wszystkim Siegesallee będzie jedną z najspanialszych ulic na kuli ziemskiej, i chyba ulice marmurowe Olimpii i Pergamonu, lub aleje sfinksowe w Luskorze i Tebach porównać się z nią mogą. Mówię naturalnie o całosci, o pomyśle architektonicznym. Poszczególne grupy nie jedno pozostawiają do życzenia; lecz ilość ich sprawiła przynajmniej, że rzeźba berlińska mogła się nieco podziwiać, gdyż każdy niemal wybitniejszy rzeźbiarz otrzymał od cesarza zamówienie, a i młodym, początkującym, dostępa nie wzbraniało.

Zapytywałem Marcinkowskiego, który przy Lützowstrasse piękna ma pracownię i którego „Dziwczę u studni“ podobają się na ostatniej wystawie, dlaczego nie brał udziału w konkursach na te grupy. Wiadomo, że cesarz Wilhelm — niezależnie od akcy antypolskiej rządu niemieckiego w Poznaniu — jest

umysłem zbyt wysoko stojącym, by nie miał uznać talentu w artyście obcej rasy; wiadomo nawet, że zaszczyca szczególnymi względami Fałata i Kossaka. Nie wątpię tedy, że i projekt Marcinkowskiego nie napotkałby na zasadniczą opozycję.

Zdaje się jednak, że „Siegesallee“, według myśli cesarza i doradców jego, ma być dziełem czysto niemieckiem, ale tryumfalną nie tylko władców brandenburskich, ale i plastyki niemieckiej.

Zdolny i sympatyczny twórca pomnika Słowackiego w Miłosławiu może bez żalu zrezygnować z zaszczytu, politycznie nieco skomplikowanego. Zresztą cały kierunek jego artystyczny nie odpowiada smakowi berlińskiemu, bo jest odcień subtelniejszy. O ile niektóre dzieła Marcinkowskiego znalazły poklask w salonie berlińskim, o tyle te właśnie rzeźby, w których wydatnia się najwłaściwsza strona jego talentu, napotkały na kompletny brak zrozumienia. Mówię o przesłanych, delikatnych płaskorzeźbach marmurowych, powiewnych jak marzenie, w których artysta ucieleśnił pewne nastroje muzyczne z utworów Chopina.

Dobrze czyni Marcinkowski, że nie robią żadnych ustępstw dzisiejszemu smakowi berlińskiemu, czeka, aż Ateńczycy nadśrejszy nabiorą nieco więcej wyrafinowania. Tymczasem kwitną mu obficie wawrzyny w Księstwie Poznańskim. Rzecz można, że jest to po wielkiej części zasługa Marcinkowskiego, jeżeli Księstwo w ostatnich latach zaczyna objawiać nieco więcej zajęcia dla sztuk plastycznych, jeżeli kościoły zaczynają przyozdabiać się nowymi rzeźbami, a rezydencje magnackie grupami i biustami. Dziś już młody rzeźbiarz, w którego pracowni panuje ruch nieprzerwany, patrząc na ten pierwszy rozkwit sztuki w Poznaniu, powiedział może z dumą: *cuius magna pars fui*.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Alfred Nossig.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nowa kolej. W pierwszych dniach grudnia b. r. oddana będzie do publicznego użytku kolej żelazna Przeworsk-Rozwadow ze stacyami Przeworsk, Trynca (przystanek osobowy), Grodzisko, Leżajsk, Sarżyna, Łętowia, Rudnik, Nisko i Rozwadow. Przytem zostaną otwarte stacje: Grodzisko, Leżajsk, Sarżyna, Łętowia, Rudnik i Nisko dla ogólnego ruchu, a przystanek osobowy Trynca dla ruchu osobowego i ograniczonego ruchu pakunkowego. Ponieważ pociągi osobowe na przestrzeni Dębica-Rozwadow będą kursowały bez zmiany wagonów wprost z Dębicy przez Rozwadow do Przeworska i naoprot, przeto z dniem otwarcia kolei Przeworsk-Rozwadow zostanie zmieniony także rozkład jazdy na przestrzeni Dębica-Rozwadow i Tarnobrzeg-Nadbrzezie. — Ważniejsze zmiany tego rozkładu jazdy są następujące: Pociąg Nr. 711 odejście z Dębicy zamiast o godzinie 6 m. 10 rano, już o godzinie 3 m. 15 rano, z Tarnobrzega o godzinie 5:47 rano, z Rozwadowa o godzinie 6:47 rano i przybędzie do Przeworska o godzinie 9:50 rano, gdzie będzie miał połączenie z pociągami pociągami Nr. 3 ku Lwowowi i Nr. 6 ku Krakowowi. Drugi pociąg osobowy Nr. 713 odejście z Dębicy zamiast o godzinie 12:50 po południu, już o godzinie 10:30 przed południem, w skutek czego straci połączenie od pociągu osobowego Nr. 15 z Krakowem i od pociągu pociągu pociągu Nr. 6 ze Lwowem, natomiast uzyska połączenie od pociągu pociągu pociągu Nr. 3 z Krakowem i od pociągu osobowego Nr. 14 ze Lwowem.

Pociąg ten odejście z Tarnobrzega o godzinie 12:58 po południu, z Rozwadowa o godzinie 1:55 po południu i przybędzie do Przeworska o godzinie 4:48 po południu, do połączenia z pociągami pociągami Nr. 5 i osobowym Nr. 13 ku Lwowowi, oraz z pociągami pociągami pociągami Nr. 4 ku Krakowowi. W przeciwnym kierunku odejście pociąg osobowy Nr. 712 z Przeworska o godz. 3 rano, z Rozwadowa o godzinie 6:05 rano, z Tarnobrzega o godzinie 7:08 rano i przybędzie do Dębicy o godzinie 10:30 przed południem. Pociąg ten będzie miał w Przeworsku połączenie od pociągów osobowych Nr. 17 z Krakowem i 18 ze Lwowem, a w Dębicy będzie miał połączenie z pociągami pociągami Nr. 14 ku Krakowowi i Nr. 15 ku Lwowowi, natomiast straci tam połączenie z pociągami pociągami pociągami Nr. 3 ku Lwowowi.

Drugi pociąg osobowy Nr. 714 odejście z Przeworska o godzinie 12:50 po południu, z Rozwadowa o godzinie 3:45 po południu, z Tarnobrzega o godzinie 4:42 po południu i przybędzie do Dębicy o godzinie 7:00 wieczorem. Pociąg ten łączy się w Przeworsku z pociągami pociągami pociągami Nr. 3 z Krakowem, oraz z pociągami pociągami pociągami Nr. 6 i pociągami pociągami pociągami Nr. 16 od Lwowem a w Dębicy tak jak dotychczas z pociągami pociągami pociągami Nr. 4 do Krakowem.

Na przestrzeni Tarnobrzeg-Nadbrzezie będą kursowały pociągi mieszane, łączące się wprost z pociągami Nr. 713 i 714, w skutek czego nie będzie potrzeba czekać, tak jak dotychczas 1½ godziny w Tarnobrzegu.

Wyjechałszy z Krakowa o godzinie 6:31 rano przyjedzie się do Nadbrzezia już o godz. 1:43 po południu, chcąc zaś przyjechać do Krakowa o godzinie 9:38 wieczorem, wyjedzie się z Nadbrzezia dopiero o godzinie 3:52 po południu.

Miedzy Nadbrzeziem a Lwowem przez Przeworsk mają wszystkie pociągi bardzo wygodne połączenia tak w dzień, jak i w nocy.

Rosyjskie Towarzystwa ubezpieczeń zamierzają obniżyć premie asekuracyjną dla osób, nie używających alkoholu, stwierdzono bowiem, że ludzie, nie używający trunków gorących, żyją dłużej od alkoholików.

Wiedeń, 30 listopada. Spirytus niezmienny 19 60 do ——. Nafta niezmienniona ——. Cukier surowy (spokojnie) 11 95.

Wiedeń, 30 listopada. Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 8 11 do 8 12. Żyto na wiosnę 6 75 do 6 76.

Kukurudza na listopad —— do ——, na maj-czerwiec 1900 r. 5 21 do 5 22.

Owies na wiosnę 5 37 do 5 38.

Rzepak na styczeń-luty 1900 roku —— do ——, na sierpień-wrzesień 11 85 do 11 95.

Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 1900 roku 32 50 do 33 50

Tendencja: silniejsza.

Pogoda: piękna.

Budapeszt, 30 listopada. Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 1900 roku 7 89 do 7 90, — na wrzesień 8 09 do 8 11.

Żyto na kwiecień 1900 r. 6 43 do 6 45.

Owies na kwiecień 1900 r. 5 05 do 5 06.

Kukurudza na maj 1900 r. 4 91 do 4 92.

Rzepak na sierpień 1900 r. 11 75 do 11 85.

Oferty na pszenicę: małe.

Chęć kupna: ograniczona.

Tendencja: spokojna.

Pogoda: piękna i łagodnie.

Berlin, 20 listopada. Banknoty austriackie 169 25. Spirytus 47 50 (gotówką), — (towa).

Frankfurt, 30 listopada. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 236 30, kolej państwowe 141 70. Alpin ——. Disconto 259 40, Laura 195 40.

Faryż, 30 listopada. (Giełda wieczorna). Trzy procentowa renta 100 40. Młaka (typ „Fleru de Paris“ zaprowadzony od 1 września b. r.) 23 85.

Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, ul. Kopernika 1. 7.

Targ lwowski 29 listopada b. r. Płacono za woły tuczne od 28 do 31 złr., za 100 klg. żywej wagi.

Cena mięsa w rzeźni: tylne od 50 do 56 ct., przednie od 46 do 48 ct.

Spęd średni.

Targ praski 27 listopada. Spęd 653 sztuk, między temi 360 sztuk galicyjskich. Płacono za galicyjskie woły średnie od 32 do 35 zł., za krowy 25 do 29 zł., za buhaje od 31 do 34 zł. za 100 klg. żywej wagi.

Targ słaby.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 11 95 do 12 —, loco Ołomuniec 11 35 do 11 45, loco Berne-Wiedeń 11 40 do 11 50, za grudeń loco Aussig 12 — do 12 05, cukier w kostkach prima 43 37½ do 43 50, sekunda 43 12½ do 43 25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19 60 do 19 70. Nafta kaukazka transito Triest 5 75 do 6 —, galicyjska przełoczysta 20 — do 20 50.

Targ zbożowy.

Lwów, 30 listopada. Pszenica gotowa 7 80 do 8 10, pszenica na termin 7 50 do 7 80, żyto gotowe 6 10 do 6 50, żyto na termin 6 10 do 6 50 owies obrocny gotowy 5 85 do 6 —, owies na termin 5 — do 5 50, jęczmień pastewny 5 — do 5 25, jęczmień brow. 6 25 do 7 —, groch do gotowania 6 75, do 9 — wyka 4 40 do 4 80, nasienie lniane ——, do ——, nasienie konopne —— do ——, bób —— do ——, bobik 4 60 do 5 —, hreczka 7 50 do 7 75, konieczyna czerwona galicyjska 50 — do 65 —, biała 30 — do 49 —, tymotka 15 — do 17 —, szwedzka —— do ——, kukurudza 6 — do 6 10, awa —— do

—, chmiel stary —— do ——, nowy za 65 kilo —— do ——, rzepak 10 80 do 11 —, groch pastewny 5 25 do 6 —.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 16 75 do 17 25, na termin 16 — do 16 50, waranty —— do ——.

OSTATNIA POCZTA

Dzisiaj zbierają się w Wiedniu Delegacye wspólne, — a sesja ich zastaje sytuację wewnętrzną zawsze jeszcze niewyjaśnioną. Według zgodnych doniesień prasy wyjaśnienie to nastąpić ma dziś jutro. W tym celu toczą się nieustannie konferencye między przedstawicielami Rządu a przedstawicielami prawej i lewej strony Izby posłów. W samej Izbie tymczasem obstrukeyjne mowy, głównie posłów czeskich oraz słoweńskich, powstrzymują tempo pracy parlamentarnej. Utrzymuje się uporcezywie pogłoska, że zainicjowaną ma być akcja w sprawie doprowadzenia do porozumienia między Czechami a Niemcami — a akcja ta prowadzona ma być na konferencyi, w której wezmą udział przedstawiciele obu stron.

O przedwczorajszej konferencyi prawicy donoszą dzienniki, że po dłuższej dyskusyi, w której osiągnięto zupełne porozumienie pomiędzy stronictwami w kwestjach zasadniczych, przedłożyli przedstawiciele Młodocechów ujęte w formę wniosków żądania Czechów co do sprawy językowej. Wnioski te odesłano dla zredagowania ich do subkomitetu, do którego wybrano pp.: Dzieduszyckiego, dr. Kathreina, ks. Schwarzenberga, dr. Engla, dr. Pacaka i Powszego. Sformułowane przez ten subkomitet wnioski wraz ze znany programem Niemców, ogłoszonym na Zielone święta, służyć mają za podstawę do dalszych rokowań między obu stronami.

Subkomitet prawicy dla zbadania postulatów czeskich odbył posiedzenie zaraz wczoraj.

Posel Roszkowski wybrany został sprawozdawcą w komisji dla tytułu inżynierskiego.

P. Gustaw Adamek, Młodocech, złożył mandat poselski do Rady państwa.

W Budapeszcie odbyło się przedwczoraj wielkie zebranie pozbawionych pracy robotników, w którym wzięło udział przeszło 1500 osób. Wszyscy mówcy podnosili, że w żadnym z większych miast nie znachodzą się tak smutne stosunki zarobkowe, jak właśnie w Budapeszcie, i to jest przyczyną przerażającej liczby zbrodni i samobójstw. Za ten stan rzeczy jest — zdaniem mówców — głównie rząd odpowiedzialny, który mało czyni dla zaradzenia stagnacyi na wszystkich polach. Przewódca socjalistów Jakób Weltner uderzył gwałtownie na Kossutha i stronniectwo niezawisłości, nazywając Kossutha uwodzielem ludu. Słowa te stały się hasłem do tak burzliwych scen, że komisarz rządowy widział się zniwolonym rozwiązać zebranie. Uczestnicy wiecu udali się następnie gromadnie na ulicę Andassyego, tu jednak zastąpiła im drogę policja i rozproszyła demonstrantów. Pozbawieni pracy robotnicy zapowiadają na dni najbliższe wielkie demonstracje.

W berlińskich kołach politycznych zwróciły na siebie uwagę dłuższe konferencye szefa kancelaryi gabinetowej p. Lucanusa z ks. Hohenlohem, dr. Miquelem i admirałem Tirpitzem. Krążą z tego powodu znowu pogłoski o przesileniach i zatargach w łonie ministerstwa.

Agitacja za pomnożeniem niemieckiej floty wojennej przybiera coraz szersze rozmiary. Towarzystwo kolonialne i inne zakładają wszędzie filie, nadto wzywają listownie wybitnych obywateli, aby w swoich kołach agitowali w tym kierunku i sprawę tę czynnie popierali. Agitacja ta wychodzi przedewszystkiem z kół wielkich przemysłowców niemieckich, właścicieli lub akcyonaryuszów warstów okrętowych lub fabryk takich, któreby na pomnożeniu floty grubo zarobiły. To też pyta się *Kreuz Zeitung* w jednym z ostatnich numerów, dla czego to panowie ci pierwsi nie złożą większych ofiar na pomnożenie floty? Niechże przynajmniej oświadczyć, że podejmą się dostaw do budowy nowych okrętów z patriotyzmu — po cenie kosztów własnych. Najlepiej by przecież było, pisać także gazety katolickie, gdyby kosztą tego patriotycznego przedsięwzięcia pokryto podatkami dobrowolnym, ofiarami kół zamożniejszych. Wtedy to można by się zgodzić na plan powiększenia floty, bo ludność uboga nie odczułaby ciężarów. Ale panowie ci o takich ofiarach ani słuchać nie chcą. To też posadzają ich ogólnie, że nie chodzi im tyle o pomnożenie potęgi Niemiec na morzu, ile o dobry interes, jakiby przy tej sposobności na-

stręczył się dla ich przedsiębiorstw przemysłowych.

W przyszłą sobotę odbędzie się u ministra skarbu dr. Miquela uczta, na którą otrzymali zaproszenie ministrowie i niektórzy wybitni członkowie stronnictwa konserwatywnego w Izbie deput. sejmiku pruskiego. Przypuszczają, iż chodzi o p. Miquelowi o pozyskanie choćby pewnej części konserwatystów dla ustawy kanałowej, którą rząd z pewnością przedłoży znowu sejmowi.

Znany przywódca stronnictwa centrum niem. profesor hr. Hertling, bawił w tych dniach w Rzymie. Gazety liberalne przypuszczają, że pobyt jego w Wiecznym Mieście ma pewien związek ze sprawą ustanowienia w Berlinie nuncjatury papieskiej. Rząd bowiem — piszą one — zamierza uzyskać przez takie ustępstwo na rzecz katolicyzmu poparcie centrum dla projektu pomnożenia floty. Natomiast gazety centrowe twierdzą, że przypuszczenia te są zupełnie bezpodstawne.

Do Friedrichsruh wybrało się dwunastu apostołów ruchu *Los von Rom* pod wodzą postów Schoenerera i Iro i złożony na grobie żelaznego księcia wieniec, urządzili — jak piszą *Hamburger Nachrichten* — „narodowe“ nabożeństwo przy jego grobie.

Z Belgradu donoszą w formie pogłoski, że król Aleksander w dniu 20 grudnia, jako w święto patrona dynastii Obrenowiców, ułaskawi wszystkich skazanych w procesie o zbrodnię stanu. Skupczynie będzie wkrótce przedłożony projekt reformy administracji.

Armia serbska dostała już pierwszy transport repetyerowych karabinów, zamówionych w fabrykach niemieckich. Podjęte próby po rozdzieleniu karabinów pomiędzy pułki, dały dobre wyniki.

Według doniesień z Rzymu, pomiędzy ambasadorem angielskim w Rzymie a włoskim ministrem spraw zagranicznych i gubernatorem Erytrei toczą się od kilku dni ożywione układy. Tyczą się one rozgraniczenia posiadłości angielskich i włoskich w Afryce. Do *Berl. Boersen Courier'a* donoszą, że Anglicy obawiają się, aby negus Menelik nie zapragnął skorzystać z wojny południowo-afrykańskiej, celem odzyskania części Sudanu, i pragną za ustępstwa terytorjalne zapewnić sobie na wypadek wojny z Hiszpanią, pomoc Włoch, które posiadają w kolonii Erytrejskiej 7.000 wojska. Ztąd pomysł uregulowania granic, które dotąd uważano za niepotrzebne. Pisma niemieckie nie wierzą jednak, żeby Włochy miały zgodzić się na życzenie Anglii. Przymerze przeciw Abisynii naraziłoby je na koszt, a nie przyniosłoby im żadnych korzyści. Powiększenia kolonii erytrejskiej Włochy pragnąć nie mogą, bo dzisiaj już nie mogą jej należycie wyżytkować, lecz muszą dopłacać jeszcze na jej utrzymanie.

Z Konstantynopola zaprzeczają ponownie w formie oficjalnej obiegającym głównie w prasie niemieckiej pogłoskom o niepokojach i utarczkach na granicy rosyjsko-armeńskiej. Depesza przy tej sposobności nadmienia, iż już zeszłego lata przedzierali się większe i mniejsze gromady wychodźców armeńskich z Rosji do wilajetu Erzerum, przy czem zdarzały się niejednokrotnie drobne za targi pomiędzy owymi wychodźcami a plemionami Kurdów. Pewnem jest natomiast, że rząd turecki zachowywał się i zachowuje w obec tych Armeńczyków z wielką tolerancją.

Bank otomański zawiadomił ambasadę rosyjską, że z zapadłej w d. 13 stycznia b. r. raty w kwocie 380.000 funtów tureckich, z tytułu odszkodowania wojennego, które stosownie do umowy z Portą, ma ten bank wypłacić Rosji, tylko nieznaczna część wpłynęła do banku. Całą natomiast resztę inkasował sam rząd sułtański i z tego powodu ambasador rosyjski wystosował do w. wezyra energiczny protest.

Porta zamierza zamówić u Kruppa 108 sztyko-strzelnych dział w ogólnej cenie 120.000 funtów tureckich. Za model ma posłużyć dział, które sułtan otrzymał w podarunku od cesarza Wilhelma. Projekt zatwierdziła już komisja wojskowa.

Paryski dziennik *Figaro* poświęca obszerny artykuł austriackiemu działowi na wystawie paryskiej; podawszy obszerny opis pałacu austriackiego i jego wnętrza, podnosi z najwyższym uznaniem wspaniałomyślną inicjatywę Najj. Pana w sprawie wystawy.

Francuskie poważne dzienniki z *Journal des Debats* na czele ostrzegają prasę szwajcarską, aby zaniechała brutalnej kampanii, rozpoczętej przeciwko Anglii, a zwłaszcza wiązania osoby królowej Wiktorii w polemikę. Tą drogą dojść można rychlej, niżby

to mniemał, do wojny francusko-angielskiej. Rząd francuski zmuszony był w tych dniach skonstruować kilka karykatur politycznych, uwielających wprost osobie królowej Wiktorii.

Westminster Gazette ocenia dotychczasowe straty Anglików w Afryce południowej na 3000 ludzi.

Do d. 27 b. m. przybyło do Afryki południowej z Anglii 2000 oficerów i 38.000 szeregowców.

Do Kapsztadu przybyli onegdaj *attachés* wojskowi, przeznaczeni do głównej kwatery angielskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 30 listopada. Dziś w Izbie poselskiej, po odczytaniu wniosków i interpelacji, rozpoczęto dyskusję nad wnioskiem nagłym posła Kubika w sprawie upaństwowienia polskiego gimnazjum w Cieszynie.

P. Kubik uzasadniał swój wniosek po polsku.

Jako drugi mówca zabrał głos szlaski Niemiec, p. Demel, który wyraził ubolewanie, że ta „drobna sprawa“ podniesiona została w formie wniosku nagłego. Polskie gimnazjum w Cieszynie — zdaniem mowy — nie jest wcale potrzebą ludności polskiej na Śląsku. (Gwałtowne protesty u Polaków i Czechów. W Izbie trwa przez dłuższy czas niepokój). Już to samo — mówił p. Demel — że wniosek wyszedł nie od posłów szlaskich, ale od p. Kubika dowodzi, że żądanie w nim zawarte nie od Szlaków pochodzi, wszelkie zaś zabiegi około utworzenia tego gimnazjum pochodzą od Polaków z Galicji, którzy z tego zrobili sprawę narodową.

W Galicji zarządzone wielkie składki na ten cel, że zaś ludność szlaska nie jest w tej sprawie interesowana, dowodzi tego, iż minimalna część składek pochodzi ze Szlaska. Natomiast główne fundusze płynęły nawet nie z Galicji, ale z Królestwa Polskiego i z Poznańskiego. Prawdą jest, że gimnazjum cieszyńskie potrzebuje pieniędzy, ale bo założono je — mówi p. Demel — z bezprzekładną lekkomyślnością: dlatego, że p. Jaworski powiedział, że Rząd je obejmie na swój koszt, a w Austrii wszystko się dzieje co on zechce. (Śluchajcie! Śluchajcie! na lewo). — Hofer (Schöenasterer): Niech żyje jego cesarska mość Jaworski II!

Prezydent wzywa p. Hofera do porządku. P. Demel dowodził dalej, że ludność szlaska nie żąda nowych zakładów naukowych, ale podniesienia i naprawienia istniejących, których ilością Niemcy są zresztą, zdaniem p. Demla, pokrzywdzeni. Zdaniem bowiem jego ma być Niemców na Śląsku 48 proc. a mają oni tylko 219 szkół ludowych, podczas gdy Polacy i Czesi mają ich razem 256.

Zresztą — mówił dalej p. Demel — jeśli Polacy chcą odgrywać rolę cywilizatorów, to niechaj robią to w swojej Galicji, gdzie 30 proc. dzieci w wieku szkolnym do szkoły nie chodzi, gdzie 400 szkół jest zamkniętych dla braku nauczycieli, a 1000 obsadzono nauczycielami bez odpowiedniej kwalifikacji. Polakom chodzi jednak tylko o propagandę polityczną na Śląsku, który chcą przyłączyć do Galicji.

Niemcy — wedle p. Demla — nie są wcale nieprzyjaźnie usposobieni dla Polaków na Śląsku, a nawet wszystko co tam zrobiono dla żywołu polskiego, pochodzi od Niemców, a nie od Polaków. (Okłaski na lewo.)

Polskie państwowe gimnazjum w Cieszynie przyczyniłoby się tylko do zaostrenia stosunków narodowościowych, które jeszcze obecnie są na Śląsku dosyć znośne, ale już i tam odzywają się okrzyki: „Precz z Niemcami!“ Dlatego mówca protestuje przeciw temu, aby Państwo miało upaństwowić lub tylko poprzez finansowo gimnazjum w Cieszynie. Oświadczając się raz jeszcze przeciw wnioskowi p. Kubika, pos. Demel zakończył swą mowę.

Następnie, imieniem Koła polskiego, pos. Czecz zastrzegł się przeciw insynuacjom p. Demla, które z całą stanowczością odpięrał. Mówca stanowczo zaprzeczył, jakoby p. Jaworski wypowiedział kiedyś słowa, włożone mu w usta przez p. Demla. Nie powiedział ich choćby dla tego, że jest zanadto na to mądrym (okłaski). My mieszkamy się do spraw szlaskich — mówił p. Czecz — tem samem prawem, co p. Demel miesza się do spraw naszych. Wywody zaś p. Demla, oparte na tem, że w Galicji niektóre wsie nie mają szkół, niczego nie dowodzą. W każdym bowiem narodzie w różnych okolicach są różne stopnie kultury. Przyjaźń, jaką obłudnie p. Demel ofiaruje, to jest przyjaźń Kannibalów i Polacy przeciw niej stanowczo się zastrzegają. Stronnictwo mowy będzie głosować za nagłośnieniem wniosku, który domaga się spełnienia istotnej potrzeby narodowej, tem bar-

dziej należy się tego domagać od obecnego Rządu, że on jako „neutralny“ powinien spełniać zarówno żądania wszystkich narodowości.

Statystyczne też wywody pos. Demla chromają. Niemców na Śląsku jest tylko 38 proc. (protesty na lewo) a przecież mają 8 szkół średnich i cały szereg seminariów nauczycielskich, podczas gdy 62 proc. Słowian ma tylko jedną szkołę średnią czeską w Opawie. Działalność zaś niemieckich szkół na Śląsku, jak i duchowieństwa jest wprost germanizacyjną, domaganie się zatem polskich i czeskich szkół jest aktem narodowej samoobrony.

Po p. Czecz zabrał głos Młodoczech p. Kurz, a po nim p. Sokołowski. Posiedzenie trwa dalej (godz. 3 czas lwowski).

Wiedeń, 30 listopada. Komisja Izby deputowanych dla zmiany §. 14 odbyła wczoraj posiedzenie w obecności PP. Ministrów hr. Claryego, dr. Koerbera i Kindingera. Imieniem podkomitetu przedłożył dep. Grabmayer sprawozdanie o przebiegu obrad w tymże podkomitecie, przytoczywszy w krótkości oświadczenie, jakie złożył tam Rząd. Referent zalecił w końcu przyjęcie swego wniosku. Przemawiali następnie dep. Roschwann, Zallinger i Stransky, poczem P. Minister sprawiedliwości dr. Kindinger, wskazawszy na swoją poprzednią deklarację w podkomitecie, a wedle której Rząd postanowił zachować się odpornie w obec wszystkich wniosków, zmierzających do skreślenia §. 14, wywodził w dłuższej mowie, że Rząd zmuszony jest wystąpić także przeciw wnioskowi Grabmayera i Zallingera, zmierzającym do zmiany §. 14, i oświadczył w końcu, że Rząd nie może absolutnie przyjąć któregoś z wniosków, dążących do zmiany tego paragrafu. Po przemówieniu kilku jeszcze członków komisji przerwano dyskusję.

Wiedeń, 30 listopada. Jak donosi *Vaterland* katolicka partya ludowa odbyła wczoraj dłuższą naradę w sprawie popierania wniosku p. Pacaka o zniesienie rozporządzenia wykonawczego, wydanego przez P. Ministra sprawiedliwości Kindingera z powodu zniesienia rozporządzeń językowych. Katolicka partya ludowa uchwaliła wniosek tego nie popierać.

Wiedeń, 30 listopada. *Fremdenblatt* oznacza jako rezultat rokowań, prowadzonych w ciągu dnia wczorajszego, zwołania konferencji, mającej na celu przez osiągnięcie porozumienia wytworzyć sytuację, która przy wykluczeniu obstrukcji czeskiej umożliwi parlamentarne załatwienie najpilniejszych spraw państwowych.

Fremdenblatt zapewnia, że do p. Funka jako przewodniczącego konferencji przewodniczących klubów lewicy zostało już wysłane ze strony prawicy zaproszenie, na mającą się wkrótce odbyć konferencję. W artykule wstępnym pismo to twierdzi, że cała powyższa akcja odbyła się za wiedzą i zgodą hr. Claryego.

Konferencja będzie prowadzić obrady pod przewodnictwem pewnego wybitnego członka Koła polskiego. Dzienniki wymieniają zgodnie p. Jaworskiego.

Tę samą wiadomość podaje *Neues Wiener Tagblatt*.

Wiedeń, 30 listopada. Na dzisiejszych ogólnych audyencyach Najj. Pan przyjął między innymi także Marszałka Galicji hr. Stanisława Badeniego.

Wiedeń, 30 listopada. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan zamianował zatrudnionego w kancelarii gabinetowej komisarsza powiatowego dr. Jana Lewickiego konceptistą gabinetowym w VIII. klasie rangi.

Praga, 30 listopada. W kilku miejscowościach czeskich przyszło przedwczoraj znowu do demonstracji przeciw żydom, którym powybijano szyby. Kilka domów żydowskich osmarowano krwią. W Racicach powołano wapnem orły państwowe na trafikach.

Budapeszt, 30 listopada. Komisja finansowa Izby dep. przyjęła bez zmiany ustawę o kwocie. W toku obrad oświadczył prezes gabinetu Szell, że oba Rządy zgodziły się na to, iż gdyby w Austrii nie nastąpiło odpowiednie parlamentarne porozumienie, przedłożenie o kwocie nie nabierze mocy ustawy.

Delegacja węgierska porozumiała się na wczorajszej konferencji co do kandydatur do biura i komisji. Na prezesa Delegacji wyznaczono Juliusza Szaparyego, a na wiceprezesa Dezyderyusza Szaparyego.

Budapeszt, 30 listopada. Izba dep. przyjęła wczoraj ustawę, przyznającą rozmaite ulgi dla przemysłu domowego. Dłuższą mowę w uzasadnieniu tej ustawy wygłosił minister handlu Hagedues.

Poczdami, 30 listopada. Niemieccy cesarstwo powrócili już tutaj.

Petersburg, 30 listopada. Administrator pałaców carskich w Moskwie Stołypin, zmarł wczoraj nagle.

Sofia, 30 listopada. Bank narodowy rozpoczął emisję not papierowych, opiewających na srebro, a to na mocy ustawy z roku 1892, która go do tego w razie potrzeby upoważnia, jeśli bank posiada pokrycie kruszczone na trzecią część not wydane się mających.

Rzym, 30 listopada. Wczoraj wieczorem zmarł tu w skutek ataku apoplektycznego syndyk Rzymu, ks. Ruspoli.

Paryż, 30 listopada. Trybunał stanu skazał wczoraj Barilliera na miesiąc więzienia. Po wysłuchaniu zeznań jednego z agentów policyjnych, który upierał się przy tem, iż widział Guérina nabijającego karabin — zamknięto wczorajsze posiedzenie.

Wisslingen, 30 listopada. Wczoraj po południu zawiął tu yacht cesarski „Hohenzollern“. Królowa holenderska i królowa matka powitały jak najszerzej cesarza Wilhelma i jego małżonkę.

Filadelfia, 30 listopada. W jednej z największych ożywionych handlowo dzielnic wybuchł pożar, który zniszczył szkody na przeszło 3 miliony dolarów.

Londyn, 30 listopada. Cesarz Wilhelm i cesarzowa Augusta Wiktorja wyjechali wczoraj o godzinie 8 rano z Sheerness na yachcie „Hohenzollern“. Przed wyjazdem cesarz Wilhelm wręczył dowódcy swojego pułku dragonów królewskich sumę 300 funtów szterlingów dla żon i dzieci podoficerów i żołnierzy pułku.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 30 listopada. Urzędowa depesza donosi, że generał Methuen stoczył z Boerami koło Moder-River potyczkę i odniósł zupełne nad nieprzyjacielem zwycięstwo.

Londyn, 30 listopada. Ministerstwo wojny ogłasza następującą depeszę *Biura Reutersa* z Pretorii pod datą 27 b. m.:

Generał Dutoit donosi, że Anglicy w sobotę rano wykonali atak na Kimberley i już poprzedniej nocy przybliżyli silnym ogniem pozycje zajęte przez Boerów, którzy znajdowali się w sile 300 ludzi. Generał Dutoit, oddalony o 9 mil, pospieszył z oddziałem 100 ludzi na pomoc walczącym Anglikom. Boerowie mają 9 zabitych, 17 rannych, nadto kilku brak. Anglicy zostawili na polu walki jednego cywilnego i jednego sierżanta. Jak słychać, Anglicy zamierzali Kimberley opuścić ze strony wschodniej, aby wstrzymać pochód Boerów, idących z Belmont.

Londyn, 30 listopada. Wedle ostatniego biuletynu, Anglicy stracili pod Belmontem ogółem 4 oficerów i 46 szeregowców zabitych oraz mają 42 oficerów i 225 szeregowców rannych.

Londyn, 30 listopada. W dłuższej mowie, wygłoszonej w Leicester, omawiał Chamberlain wojnę w Transvaalu przyczem podniósł, iż zarzut zagranicy, jakoby chodziło tu o rabunek lub wojnę zabiorczą nie może dotknąć Anglii, ponieważ ta nigdy nie ciągnie korzyści ze swoich kolonii. Gdyby powiodło się zatknąć flagę brytańską w Transvaalu i w państwie Orańskim, rezultatem tego byłoby to tylko, że kraje te otrzymałyby dobrą administrację, że zapanowałyby tam sprawiedliwość i dobrobyt. Anglia z pełnem zaufaniem oczekuje wyniku obecnej kampanii wojennej.

Windsor, 30 listopada. Królowa odbyła wczoraj przegląd pułku grenadierów gwardyjskich, wyraziła podziw, z powodu dzielnego zachowania się brygady gwardyjskiej w południowej Afryce, a zarazem głęboki żal z powodu strat, przez nią poniesionych. Królowa odwiedziła żony i rodziny, znajdujących się w południowej Afryce rezerwistów gwardyi przyboecznej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 listopada 1892. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Akcje austr. zakł. kredyt. 376.25, Akcje węg. zakł. kredyt. 380.50, Akcje Anglobanku 150.—, Akcje Unionbanku 312.50, Akcje Banku dla krajów koronnych 237.—, Akcje Bankvereinu 275.75, Akcje Bodenkredit 453.—, Akcje galicyjskiego Banku hipot. —, (towar —), Akcje kolei państwowych 331.75, Akcje kolei południowej 70.75, Akcje tramwayowe —, Akcje kolei Elbethal 250.50, Akcje kolei północnej —, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —, Akcje Alpine 275.75, Akcje Rima Murany 331.—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1244.—, Akcje fabryki broni 164.—, Akcje tureckie tytoniowe 135.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 94.20, Renta majowa 99.35, Austriacka renta koronowa 99.50, Węgierska renta koronowa 95.25, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92.—, 4 pre. listy Banku krajowego 95.50, 4 i pół pre. listy Banku krajowego 99.30, 4 pre. listy Banku hipotecznego 93.—, 4 i pół pre. listy Banku hipotecznego 98.—, 5 pre. listy Banku hipotecznego 110.—, 4 pre. Obligacje propinacyjne 96.—, 4 pre. galicyjska krajowa pożyczka 93.80, 4 pre. pożyczka miasta Lwowa 92.—, Losy tureckie 60.25, Marki 59.05, Rubel 127.37.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

Licytacje.

L. cz. E. 2296/99 (3) (9577 3—3)

Dnia 13. grudnia 1899 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 1998 i 2284 gm. Kałusz objętych, dłużników Aftanasa i Eudokii Bygar własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na 900 zł. a to realności w h. 1998 na 300 zł., zaś realność w h. 2284 na 600 zł.

Najniższa cena wynosi 600 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 16. października 1899.

L. cz. E. 429/98 (13) (9430 3—3)

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku, zastąpionego przez adw. dr. Ślęczkę, odbędzie się dnia 19 grudnia 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja 1) ciała hip. lwh. 903, 2) 1/2 ciała hip. 246, 3) 1/20 części ciała hip. lwh. 291, 4) ciała hip. lwh. 314, 5) 1/2 ciała hip. lwh. 315, 6) połowy ciała hip. lwh. 154, 7) ciała hip. lwh. 1033 ks. gr. gm. kat. Dynów, wraz z przynależnościami, składającymi się z zapasów zboża.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 1005 zł. 80 ct., przynależności zaś na 62 zł.

Najniższa cena wynosi ad 1) 225 zł. 66 ct., ad 2) 67 ct., ad 3) 4 ct., ad 4) 277 zł. 46 ct., ad 5) 33 zł. 32 ct., ad 6) 16 zł. 66 ct., ad 7) 122 zł. 32 ct., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dynów, dnia 28. października 1899.

L. cz. E. 1945/98 (5) (9514 3—3)

Dnia 19. grudnia 1899 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacja:

a) realności 60/660 części w h. 1198 gm. Kałusz ocenionych na kwotę 718 zł. 80 ct.

b) 72 1/320 części realności w h. 2485 gm. Kałusz wraz z przynależnościami, składającymi się z domu, komorki, piwnicy, wozowni, wychodków, ocenionych na łączną kwotę 5666 zł. 40 ct.

c) całej realności w h. 874 gm. Kałusz wraz z przynależnościami, składającymi się z domu, szopy i wychodków, ocenionej na łączną kwotę 1134 zł. 40 ct.

Najniższa cena wynosi ad a) 479 zł. 20 ct., ad b) 3777 zł. 60 ct., i ad c) 756 zł. 27 ct., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 23. września 1899.

L. cz. E. 338/98 (10) (9479 3—3)

Na żądanie ogólnie rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji we Lwowie, odbędzie się dnia 19. grudnia 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacja 21/24 części realności lwh. 292 ks. gr. gminy kat. Sarny objętej, Jana, Adolfa i Krystyny Sehaj, Jana, Henryka i Adama Ehbresmanów po 1/24 części, Małgorzaty Karola, Jakoba, Henryka Urschlow i Zofii z Urschlew Sehaj po 3/24 części własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1519 zł.

Najniższa cena wynosi 1012 zł. 68 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kraków, dnia 10. listopada 1899.

L. 27.082/99 (9448 3—3)

Opróżniona składownia tytoniu w Kopyczyńcach będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach pod l. k. 189, 221, 227, 222 i 737.

Składownia ta przydzielona jest z poborem materiałów tytoniowych do c. k. fabryki tytoniowej w Jagielańcu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materiały tytoniowe 49 trafikantów tytoniowych; składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. stycznia do 31. grudnia 1898 pobrano dla tej składowni materiały tytoniowy w wartości 38.257 zł. 88 ct.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1099 zł. 75 ct., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 7213 zł. 50 ct., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przynosiła będzie składownikowi przyzyska w wysokości 1 procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Kopyczyńcach.

Składownik ma ponosić z własnych funduszy koszt przewożenia materiałów tytoniowych jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafik składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancji i w Nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u Władz skarbowych I. instancji i w nadzorach straży skarbowej. W razie żądania prowizji od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materiału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisany druk i wniesioną opiewającą najdalej do 5. grudnia 1899 do godziny 11

przed południem u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Czortkowie

Wadium wynosi 200 zł i ma być złożone w gotówce lub papierach wartościowych w dotyczącym c. k. Urzędzie podatkowym.

Oferty nie zawierające zobowiązań się do prowadzenia składowni bez połączenia z innym przedsiębiorstwem, nie będą uwzględniane.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.
Czortków, dnia 10. listopada 1899.

L. 27.035 (9567 3—3)

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje ponowną licytację w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu dzierżawnym „Ciążkowice“ na trzy lata 1900, 1901 i 1902 bezwarunkowo, albo warunkowo na rok 1900 z mileżącym przedłużeniem kontraktu na dalsze dwa lata 1901 i 1902 lub wreszcie bezwarunkowo tylko na jeden rok 1900.

Licytacja przedsięwzięta zostanie w dniu 6 grudnia 1899 od godziny 9 rano do 12 w południe w Dyrekcji okręgu skarbowego w biurowie, I piętro, Nr. drzwi 17.

Cena wywołania wynosi 1837 zł. 37 ct.

Warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do okręgu wydzierżawieć się mającego, mogą być przejrzane przed licytacją w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Nowym Sączu tudzież w kancelaryi c. k. Nadzoru straży skarbowej w Gorlicach w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne opiewające i zaadresowane z równoczesnym uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy, należy wnosić najdalej do 5tej godziny popołudniu ostatniego dnia poprzedzającego ustną licytację tj. do dnia 5. grudnia 1899 do rąk c. k. dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadium w wys. kości 10 proc. ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do oferty dołączone, zaś przy licytacji ustnej, do rąk komisji licytacyjnej złożone.

Kwity kasowe opiewające na kaucję dzierżawy niewygasłej, nie będą jako wadium licytacyjne przyjęte.

Nowy Sącz, dnia 22. listopada 1899.

L. cz. E. 695/98 (11) (8687 3—3)

Na żądanie S. Gabla, kupca w Jarosławiu, zastąpionego przez pełnomocnika Jakóba Schatzkera, odbędzie się dnia 20. grudnia 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Rawie, licytacja 1/4 części realności pod l. 406 w Rawie położonej, wyk. hip. l. 1125 gm. kat. Rawa objętej, solidarnej dłużniczki Mirli Mehr własnej, składającej się z domu piętrowego, murowanego, blachą krytego, wraz z przynależnościami.

Rzeczona wyżej 1/4 część realności, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2292 zł. 3 ct., przynależności zaś na 41 zł. 60 ct.

Najniższa cena wynosi 1146 zł. 1 1/2 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rawa, dnia 31. maja 1899.

L. cz. E. 282/98 (9) (9557 3—3)

Na żądanie przemyskiej Kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników, odbędzie się dnia 19. grudnia 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja 1) połowy ciała hip. lwh. 257, ks. gr. gm. Dynów, 2) 1/4 części ciała hip. lwh. 258 ks. gr. gm. kat. Dynów, wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 drabin.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 458 zł. 25 ct., przynależności zaś na 1 zł.

Najniższa cena wynosi ad 1) 270 zł. 34 ct., ad 2) 2 zł. 32 ct., poniżej tych cen

sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dynów, dnia 24. października 1899.

L. cz. E. 348/98 (10) (9097 2—3)

Na żądanie Banku przemysłowo-gospodarczego w Żabiu, odbędzie się dnia 20. grudnia 1899 o godz. 4 po południu, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., licytacja połowy realności w h. 1496 ks. gr. gm. Żabie objętej, Ebera Glasera własnej, składającej się z parceli bud. l. kat. 1002/1, chata, chatka, komórka i parc. grunt. l. kat. 6057 rola, 6058 rola, 6059 rola, 6064 rola, 6065 rola, 6066 rola, 6060 łąka, 6067 pastwisko, 6047 pastwisko, 6056 las i 6062 las.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1862 zł. 41 ct.

Najniższa cena wynosi 1249 zł. 94 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne równocześnie ustalone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żabie, dnia 3. listopada 1899.

L. cz. E. 61/99 (3) (9047 3—3)

Na żądanie Towarzystwa kred. i oszczędności w Gwoźdzu, zastąpionego przez p. adw. dr. Dębickiego w Kołomyi, odbędzie się dnia 20. grudnia 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacja realności objętej w h. 302/II ks. gr. gm. kat. Sniatyn Ruchli Reiserowej własnej, składającej się z parc. bud. 678/1 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 700 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 350 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sniatyn, dnia 29. października 1899.

L. cz. E. 95/99 5 (9037 2—3)

Na żądanie Samuela Weissa, odbędzie się dnia 21. grudnia 1899 o godzinie 10 rano w tut. sądzie, biuro Nr. II. licytacja połowy realności pod Nk. 27 lwh. 93 ks. gr. gm. Muszyna objętej, Andrzeja Macka własnej.

Nieruchomość ta, oceniona na 515 zł. Najniższa cena wynosi 340 zł. 83 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w biurze Nr. II. tego sądu. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Jan Arlet w Muszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 20. października 1899.

L. 27.020/99.

O g ł o s z e n i e l i c y t a c y i.

(9566 2—3)

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Przemyśle podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia w poniżej podanym wykazie stacyj mytniczych w przemyskim okręgu skarbowym położonych, odbędzie się w podpisanej c. k. Dyrekcji skarbu dnia 6. grudnia 1899 licytacja tak ustna, jakoteż za pomocą ofert pisemnych, pod warunkami reskryptem c. k. krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 23. października 1899 L. 104.227 ogłoszonymi.

Oferty mają być wniesione na ręce c. k. dyrektora przemyskiego okręgu skarbowego najdalej do godziny 9 rano dnia 6. grudnia 1899 i muszą być ściśle zastosowane do formularza ofert pisemnych, zapodanego w powołanym reskrypcie c. k. krajowej Dyrekcji skarbu, do których należy dołączyć wadium w szóstej części ceny wywołania.

Reszta warunków licytacyjnych może być przeglądniętą w przemyskiej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w godzinach urzędowych, jakoteż w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Przemyśle, Mościskach, Jaworowie i Babcach.

W Y K A Z

stacyj mytniczych w przemyskim okręgu skarbowym położonych.

Liczba porząd.	N a z w a		Należność od sztuki			Cena		Licytacja odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Przemyśle od godz. 9 rano do 12 w południe dnia
	stacji mytniczej	gościńca	bydła po- ciągowe- go w za- przegu	bydła pędzonego		wywołania na 1 rok	złr. ct	
			ciężkiego	lekkiego				
			c e n t ó w					
1	Dubiecko	przemyski	4	2	1	2.104	—	
2	Gnojnice	krakowski	4	2	1	793	—	
3	Hubice	dobromilski	2	1	1/2	1.414	—	
4	Jaworów	krakowski	4	2	1	660	—	
5	Jazów nowy	krakowski	4	2	1	887	—	
6	Sądowa wisznia	przemyski	4	2	1	962	—	
7	Starzawa	podtatrzański	2	1	1/2	2.300	—	

6. grudnia 1899.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 23. listopada 1899.

L. 26.814.

O B W I E S Z C Z E N I E.

(9650)

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego w Sanoku podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia poboru myta na wyszczególnionych niżej trzech rządowych stacjach mytniczych na rok 1900 bezwarunkowo, względnie warunkowo także na lata 1901 i 1902 na wypadek gdyby wypowiedzenie dzierżawy wczas, a mianowicie ze strony Skarbu do 1. października, zaś ze strony dzierżawy najdalej do 15 września 1900, względnie 1901 nie nastąpiło, odbędzie się w tejże c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego dnia 7. grudnia 1899 o godzinie 9 rano publiczna licytacja ustna i za pomocą pisemnych ofert

L. porządk	N A Z W A		Stanowisko zapory mytniczej	Należytość od sztuki bydła				Cena wywołania na 1 rok złr.
	staeyi mytniczej i jej własności	gościńca		pociągo- wego w zaprzęgu	pędzonego		c e n t ó w	
					ciężkiego	lekkiego		
1	Olszanica myto drogowe za 16 klm.	Podtatrzański	przy 2 marce 39 klm.	4	2	1	903	
2	Postołów myto drogowe za 16 klm.	dtto	przy 4 marce 54 klm.	4	2	1	1276	
3	Toki myto dro- gowe za 16 klm.	Dukielski	Pomiędzy 2 a 3 marką 49 klm. a o 10 m. od karczmy	4	2	1	3020	

Blizsze warunki licytacji podane są w ogłoszeniu c. k. krajowej Dyrekcji skarbu z 24 października 1899 L. 104.227.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 23. listopada 1899.

L. cz. E. XVII. 1076/98 (18) (9391 2—3)

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Rońskię, odbędzie się dnia 20. grudnia 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. I. licytacja realności lk. 205 1/4 whl. 183/L. we Lwowie składająca się z p. b. 1296/2, 1298 parc. gr. 2118/9, 2118/10, 2123/3, 2124, 2126, 2127, 2128, 2129, 2131/1 wraz z przynależnościami, opisanymi w protokole z 26. czerwca 1899 E. XVII. 1076/98 16.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 20368 zł. a. w. przynależności zaś na 474 zł. 85 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 10.421 zł. 43 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII. Lwów, dnia 25. października 1899.

L. cz. E. 722/99 (6) (9368 2—3)

Dnia 20. grudnia 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacja realności wyk. hip. l. 15 gminy Trześń oszacowanej na 3003 zł. 05 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2002 zł. 04 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Mielec, dnia 16. listopada 1899.

L. cz. E. 367/99 (12) (8893 2—3)

Na żądanie p. dr. Juliana Peipera, odbędzie się dnia 20. grudnia 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Pilźnie, licytacja realności lwh. 160 ks. gr. gm. kat. Czarna Adolfa i Norberta Wachtłow wraz z wybudowanym na gruncie tej realności domem drewnianym, budynkiem na węgłi i młynem parowym, oraz z przynależnościami składającymi się z wewnętrznego całkowitego urządzenia młyna, t. j. z maszyn, motorów, przyrządów do mielenia, tudzież innych do ruchu młyna potrzebnych rzeczy, wraz z urządzeniem do elektrycznego oświetlenia tegoż młyna.

Nieruchomość wystawiona na licytację oceniono na 17055 zł. 90 ct. przynależności zaś na 19505 zł.

Najniższa cena wynosi 18 280 zł. 45 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 24. października 1899.

L. cz. E. IX. 2673/99 (6) (9184)

Na żądanie Skarbu Państwa zastąpionego przez Ekspozyturę Prokuratorji Skarbu w Krakowie odbędzie się dnia 22. grudnia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57 licytacja realności lk. 146 Dz. VIII w Krakowie położonej lwh. 1538 objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 300 zł.

Najniższa cena wynosi 150 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 53.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IX.

Kraków, dnia 28. października 1899.

L. cz. E. 340/99 (4) (9349)

Na żądanie Benjamina Feldmana, odbędzie się dnia 27. grudnia 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności wyk. hip. 183 ks. gr. gm. Czestępadą objętej składającej się z parcel budowlanych lk. 40 141 tudzież parcel gruntow. lk. 105, 106, 146/2, 521, 523 i 524 wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego, komórki, stodoły, budynku gospodarczego i wychodku.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1250 zł., przynależności zaś na 1000 zł.

Najniższa cena wynosi 1500 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia

przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zakoście, dnia 31. października 1899.

L. cz. E. 1083/99 (12) (8673)

Na żądanie Jana Ciasnochy, odbędzie się dnia 28. grudnia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, licytacja realności whl. 107 nk. 34 gm. kat. Łąka.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 729 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 486 zł. 34 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 20. września 1899.

L. cz. E. 1684/98 (5) (9270)

Na żądanie Józefa Bałki, odbędzie się dnia 22. grudnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacja realności lwh. 209 ks. gr. Zakrzówek.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 421 zł.

Najniższa cena wynosi 280 zł. 68 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 20. października 1899.

L. cz. E. 879/99 (6) (9601)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 20. grudnia 1899 godz. 10 rano licytacja 1/3 części posiadłości gruntowej Nr. 200 wh. 202 Horozanna wielka, budynki ocenione na 90 zł. rola na 508 zł. 33 ct. i 1/6 części wh. 697 tejże gminy ocenionej na 50 zł. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 399 zł. i 33 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Komarno, dnia 16. listopada 1899.

L. cz. E. 334/99 (3) (9605)

Dnia 27. grudnia 1899 o godz. 5 po południu odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 118 ks. gr. gm. kat. Biały Dunajec z pn.

Powyzsza realność z pn. oceniono na 482 zł. 50 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 245 zł. 42 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 14. listopada 1899.

L. cz. E. 268/99 (3) (9606)

Dnia 27. grudnia 1899 o godzinie 4 po południu odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacja realności lwh. 91 i 1/4 części realności lwh. 85 ks. gr. gm. kat. Sieniawa.

Powyzsza części realności oceniono na 298 zł. 10 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 198 zł. 74 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 12. listopada 1899.

L. cz. VII. 587/90 (12, 13, 14, 15, 16)

(8556 1-3)

Na żądanie Mozesa Kaswana w Śniatynie odbędzie się dnia 22. grudnia 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 w Śniatynie licytacja niewydziałonej połowy realności whl. 136/III gm. Śniatyn masy spadkowej ś. p. Heleny Rempichel ur. Wnohradnik własnej, składającej się z parc. bud. l. 971 i gr. 617.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 225 zł.

Najniższa cena wynosi 112 zł. 50 ct a. w., niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Śniatyn, dnia 15. września 1899.

L. cz. E. 876/99 (6) (9296)

Na żądanie Mikołaja Szymeczki i tow. w Koniechach zastąpionych przez pełnomocnika adwokata dr. Pohla w Brzeżanach odbędzie się dnia 22. grudnia 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Brzeżanach licytacja realności objętej whl. 963 ks. gr. gm. kat. Koniechy będącej własnością Mikołaja Szymeczki i nieletnich dzieci: Wawryka, Paśki i Justyny Szymeczków, Michała i Piotra Szymeczków, Hanuski Dzajło i Tekli Kowalczyk, spadkobierców Makeyma Umanca, Fedka Umanca, Maryi Kozak i mał. Iwana i Anny Urmaniec, Martyna Urmaniec i Maruńki Urmaniec wraz z przynależnościami składającymi się z inwentarza żywego i martwego. Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 3014 zł. 22 ct., przynależności zaś na 169 zł. 70 ct.

Najniższa cena wynosi 2122 zł. 61 ct., niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-

larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 13. października 1899.

L. cz. E. 464/98 (7) (9068)

Dnia 22. grudnia 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja realności whl. 524 ks. gr. gm. Przemysły wraz z przynależnościami, składającymi się z domu, brogu, warzywa i ogrodzenia.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1100 zł., przynależności zaś na 485 zł.

Najniższa cena wynosi 1056 zł., niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemysły, dnia 26. października 1899.

L. cz. E. 866/99 (4) (9422)

Na żądanie Salamona Ackermana w Narajowie, odbędzie się dnia 22. grudnia 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Brzeżanach licytacja realności whl. 196, 200 i 201 ks. gr. gm. kat. Rekszyn wraz z przynależnościami, składającymi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 230 zł. przynależności zaś na 42 zł. 10 ct.

Najniższa cena wynosi 153 zł. 33 ct., niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 10. listopada 1899.

L. cz. E. 397/98 (15) (8631 1-3)

Na żądanie Mosesa Rieglera kupca w Kosowie, odbędzie się dnia 27. grudnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. I w Żabiu licytacja realności whl. 2183 ks. gr. gminy Żabie objętej, składającej się z parc. bud. l. kat. 1445, na niej chata, stajnia i chałupka, parc. gr. l. kat. 8704/3 las, 8707 łąka, na niej chata, stajnia i stajenka, 8710 rola, 8712/1, pastwisko, dalej 4/6 części realności whl. 2184 ks. gr. gminy Żabie, dłużników Riwy Małki 2 im., Ley i Isera Merbaumów własnych, składających się z parc. grunt. l. kat. 8704/2 las, 8704/4 las, 8704/6 las, 8823/2 połonina, 8723/3 połonina.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 5437 zł. 67 ct.

Najniższa cena wynosi 3605 zł. 11 ct., niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, równocześnie zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żabie, dnia 15. września 1899.

L. cz. E. 460/98 (5) (9414)

Na żądanie Józefa Magiery zastąpionego przez adw. dr. Szpunara, odbędzie się dnia 22. grudnia 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacja połowy realności lwh. 1365 ks. gr. gm. kat. Żółnia objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 400 zł.

Najniższa cena wynosi 266 zł. 66 ct., niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut, dnia 13. listopada 1899.

L. cz. E. 1043/98 (4) (9340 1-3)

Na żądanie Majera Hirscha w Muszynie odbędzie się dnia 22. grudnia 1899 o godz. 10 rano w tut. sądzie biuro Nr. II, licytacja realności lwh. 222 ks. gr. gm. Muszyna objętej Rozy Goldstein własnej.

Nieruchomość ta oceniona na 1100 zł.

Najniższa cena wynosi 560 zł. 90 ct., niżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w biurze Nr. II. tego sądu. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony e. k. notaryusz pan Jan Arlet w Muszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 24. października 1899.

L. cz. E. 641/98 (10) (9642)

Na żądanie Hirscha Hajdy, odbędzie się dnia 19. grudnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Wiśniczu licytacja realności lwh. 522 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz miasto.

Cena wywołania nieruchomości wystawionej na licytację, jest podana przez strony na kwotę 300 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi kwotę 300 zł., niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Licytacja niniejsza ma na celu zniesienie stosunku współwłasności, wobec czego prawa wierzycieli nienaruszone zostają.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wiśnicz, dnia 5. listopada 1899.

L. cz. E. 930/98 (4) (8961)

Na żądanie Mojżesza Kanner, Pessli Kanner zam. Eichenstein i Arona Kanner, zastąpionych przez adw. dr. M. Orlińskiego, odbędzie się dnia 22. grudnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności whl. 441, 443, 533, 538 i połowy realności lwh. 535 ks. gr. gm. kat. Radomyśl objętych, Kazimierza Kostórkiewicza własnych, wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 zepsutego wozu, pługa, drabiny na dach i sani.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione łącznie na 7605 zł. 75 ct. a mianowicie:

realność lwh. 441 na 6360 złr.

" " 443 " 350

" " 533 " 122 " 61 ct.

" " 538 " 721 " 20 ct.

1/2 realności " 535 " 51 " 94 ct.

Najniższa cena wynosi:

a) co do real. lwh. 441 kwotę 3429 zł. 91 ct.

b) " " " 443 " 206 " 67 ct.

c) " " " 533 " 81 " 74 ct.

d) " " " 538 " 480 " 80 ct.

e) co do połowy realności lwh. 535 kwotę 34 zł. 62 1/2 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl, 15. sierpnia 1899.

L. cz. E. 431/99 (2) (8890)

Dnia 27. grudnia 1899 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II sądu tutejszego, licytacja połowy realności whl. 1416 gm. Pniów.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, oceniona na a) chata 1 zł. 66 ct., b) grunta 13 zł. 66 ct.

Najniższa cena wynosi 10 zł. 11 ct., niżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 24. października 1899.

L. cz. E. 1102/99 (6) (9482 2-3)

Dnia 20. grudnia 1899 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 2 sądu tutejszego odbędzie się dla celu zniesienia współwłasności licytacja realności lwh. 47 gm. Mielec.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 525 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 10. listopada 1899.

L. cz. E. 415/99 (4) (8752 2-3)

Dnia 22. grudnia 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tut. licytacja 10/12 części realności lwh. 1217 w Brodach.

Te części realności oceniono na 1558 zł. 50 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 779 zł. 25 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej takie roszczenia byłyby bezskuteczne.

Osoby, mające prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tut. lub nie wskażą sądowi pełnomocnika, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brody, dnia 7. października 1899.

Das I. I. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 17. November 1899, Nr. 488, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Kladenske Rozhledy“ vom 11. November 1899 wegen der Artikel: „Svedomi nove vlady“ nach §. 300 St. G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, und „Z Kutne Hory se oznamuj“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das I. I. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 17. November 1899, Nr. 205/2, die Weiterverbreitung der Nummer 89 der Zeitschrift: „Saazer Zeitung“ vom 15. November 1899 wegen der Stelle von „Man muß eben“ bis „Straßenrotte dreinfährt“ des Artikels: „Das Münsterland Mähren“ verboten.

Das I. I. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 19. November 1899, Nr. 51, die Weiterverbreitung der Nummer 93 der Zeitschrift: „Jihoceske Listy“ vom 4. November 1899 wegen der Stelle von „Jiz vice nez rok“ bis „nejprisnejsi setreni“ des Artikels: „Kdo zavrazdil Petronila Filipova“ nach §§. 308 und 300 St. G. verboten.

Das I. I. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 19. November 1899, Nr. 63/1, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Jitranka“ vom 15. November 1899 wegen der Stellen von „My Cechove“ bis „majetek“, von „Cetnici?“ bis „se svijely“, von „a k tomu nemecke“ bis „dradili“, von „V lidu kvasil“ bis „k odvaznosti“, von „ze je schopen“ bis „po zlém“ und von „My zaloznici“ bis „zde“ des Artikels: „Protijazykové demonstrace v Poliece“ nach §. 305 St. G. verboten.

Das I. I. Kreis- als Preßgericht in Tábor hat mit dem Erkenntnis vom 18. November 1899, Nr. 7/1, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Straz lidu“ vom 17. November 1899 wegen der Stelle von „Nakupate“ bis „Voglu“ des Artikels: „Divadlo“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das I. I. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnis vom 17. November 1899, Nr. IV 62, die Weiterverbreitung der Nummer 341 der Zeitschrift: „Patria“ vom 29. October 10 November 1899 wegen des Artikels in der Stelle von „Constrins“ bis „onoare“ und wegen der Stelle von „Adi ne“ bis „Imposibil“ der Notiz: „Situatii insurptabile“ nach §. 300 St. G. verboten.

Rozmaita obwieszczenia.

L. cz. T. 6/99 4 (9147 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdrażając na prośbę adw. dr. Aronsohna w Białej dochodzenia w celu uznania zaginionego Jana Franciszka 2 im. Pintschera za zmarłego wywła Jana Franciszka 2 im. Pintschera urodzonego dnia 24 listopada 1818 r. w Białej, syna Andrzeja i Doroty, który do roku 1840 w Białej przebywał jako majster przy wyrobie sukna, następnie zaś wyniósł się z Białej i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, tudzież wszystkich, którzyby o jego życiu i miejscu zamieszkania jakiegokolwiek wiadomość mieć mogli, aby w ciągu roku a to najdalej do dnia 25 listopada 1900 r. dali znać o tem tut. sądowi lub też ustanowionemu dla Jana Franciszka 2 im. Pintschera kuratorowi p. adw. dr. Mauryemu Aronsohnowi w Białej, gdyż w razie przeciwnym wspomniany Jan Franciszek 2 im. Pintscher po upływie tego terminu na ponowne żądanie adw. dr. Aronsohna za zmarłego uznany zostanie.
Wadowice, dnia 28 października 1899.

L. cz. T. 45/99 3 (9108 3—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII. we Lwowie wdrażając na prośbę Maryana br. Błażowskiego postępowanie amortyzacyjne do książeczki udziałowej lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 620, zawierającej wykaz wpłaconego udziału a to dnia 2 października 1885 w kwocie 200 zł., 1 stycznia 1899 w kwocie 524 zł. 91 ct. a w., opiewającej na imię Maryana br. Błażowskiego, wzywa każdego, kto by książeczkę tę posiadał, ażeby takową w przeciągu 3 lat licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w G. zecie Lwowskiej, sądowi przedłożył i prawa swe do niej wykazał, gdyż inaczej książeczka ta na ponowne żądanie Maryana br. Błażowskiego za umorzoną i nieważną uznana będzie.
Lwów, dnia 24 października 1899.

L. cz. IV. 378/81 (3) (9277 3—3)
Niewiadoma z miejsca pobytu Wejle Altman wzywa się, by w ciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu oświadczyła się do

spadku po b. p. Benjaminowi Katz w Zborowie zmarłym gdyż inaczej postępowanie spadkowe po tymże przeprowadzone zostanie z jej kuratorem Meilechem Zwerlingem i z oświadczeniami spadkobiercami.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Zborów, dnia 1. sierpnia 1899.

L. cz. Nc. XI. 1042/99 2 (9149 3—3)
Wzywa się posiadacza weksli 1) stemplem na 80 ct. opatrzonego, opiewającego — den — 18. — für — zahle gegen diesen — Wechsel an die Ordre — die Summe von — den Werth — und stellen ihn auf Rechnung — Bericht. — Akceptowany Ludwik Kaden, wystawionego i żyrowanego przez firmę Kaden i Spka i 2) stemplem na 40 ct. opatrzonego, opiewającego — den — 18. — für — zahle gegen diesen — Wechsel an die Ordre — die Summe von — den Werth — und stellen ihn auf Rechnung — Bericht. Akceptowany Ludwik Kaden, aby się z posiadania tychże w ciągu 1 roku 6 miesięcy i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w tut. sądzie wykazał, gdyż po upływie tego terminu takowe za nieważne uznane zostaną, a wystawca nie będzie z takowych więcej odpowiedzialnym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI. Kraków, dnia 4 października 1899.

L. cz. E. 214/99 (4) (9280 3—3)
Stanisławowi Buszyńskiemu przemysłowcowi w Chyrowie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzozowie przeciw niemu o 5000 koron ma być doręczona uchwała z dnia 10 marca 1899 l. cz. E. 214/99, którą zainstalowane w drodze prawa zastawu sumę 5000 koron, na prawach naftowych gminy Humniska.

Ponieważ wiadomo gdzie Stanisław Buszyński przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Kazimierza Piątkiewicza z Brzozowa.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Buszyńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Brzozów, dnia 15. października 1899.

L. cz. E. 1163/99 (1) (9222 3—3)
Nieobecnemu Janowi Buchniakowi przedtem w Brodach, ma być doręczona uchwała z 9. października 1899 E. 1163, którą pozwolono przymusić leżytnicy jego polowy realności w h. 203 gminy Brody.
Ustanowiony dla strzeżenia jego praw kuratorem adw. Kretschmer w Brodach będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Brody, dnia 9. października 1899.

L. cz. C. I. 207/99 (1) (9553 2—3)
Przeciw Kazimierzowi Kaczorowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Macieja Zubla i Julię Zubel pozew o odnowienie granic par. l. k. 613/1 w Humniskach.

Na podstawie pozwu audyencya do ustnej rozprawy została na dzień 22. grudnia 1899 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. I. wyznaczona.

Celem strzeżenia praw Kazimierza Kaczora ustanawia się pana adw. dr. Dańca w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kazimierza Kaczora w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Brzozów, dnia 23. października 1899.

L. cz. VI. 146 — 151/96 (1) (9558 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie oddział II. zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Łukasza Machalskiego tabularnego właściciela ciała lwh 430 ks. gr. gm. Jaworów i Maryanny z Żegestowskich Polańską tabularną właścicielkę ciała lwh 441 ks. gr. gm. Jaworów, że masa spadkowa Eufrozyny Charambura zgłosiła do tych ciał prawo własności.

Na to zgłoszenie wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 29. grudnia 1899 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Łukasza Michałuskiego i Maryanny z Żegestowskich Polańskich ustanawia się dla nich kuratorem pana Adama Sieleckiego kandydata notaryalnego w Jaworowie.

Tenże kurator zastępywać ich będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki sami się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

Jaworów, 22. listopada 1899.

L. cz. IV. 450/96 (2) (9261 2—3)
C. k. Sąd powiatowy oddz. VI. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Zaja wuigo Dziendzię z Janówki, że celem doręczenia mu tus. uchwały z 12 sierpnia 1896 l. 13814 ustanowił dlań kuratora w osobie Franka Kłoca z Janówki, któremu potrzebne informacje udzielić ma lub proponować sądowi innego pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego z którymby rozprawa spadkowa przeprowadzona być mogła.

Tarnopol, 13. czerwca 1899.

L. cz. T. 1/99 (1) (9254 2—3)
Małce Strober w Jazłowiec zaginął weksel z daty Latacz 3 lutego 1896 na sumę 128 zł. opiewający, za trzy miesiące od daty płatny, na własne zlecenie wystawcy Ozyasza Jonasa wystawiony, przez Sabinę Krasnopolską jako akceptantkę podpisaną, w Jazłowiec płatny, który przez indos wystawcy i remitenta Ozyasza Jonasa z daty Jazłowiec 15. września 1896 stał się własnością Małki Strober.

Wzywa się tedy każdego, kto by weksel wyżej wspomniany posiadał, ażeby takowy w nieprzekraczalnym terminie 45 dniowym, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w G. zecie lwowskiej, w sądzie tem pewniej złożył ileże takowy po upływie tego czasu za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Stanisławów, dnia 11. stycznia 1899.

L. cz. A. 10/99 8 (9205 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zatorze podaje do wiadomości, że Jakób Trammer zmarł dnia 17 stycznia 1899 w Piotrowicach i pozostawił pisemne rozporządzenie ostatniej woli bez daty, które jako kodycył uznane zostało.

Gdy miejsce pobytu dziedzica ustawowego Georga Trammera nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Józefem Menasche z Zatora.

Zator, dnia 19 października 1899.

L. 13848/97 (9262 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gródku ogłasza, że dnia 1 listopada 1891 zmarł w Gródku bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Elzune Stark.

Ponieważ sądowi tak niewiadomo czy i którym osobom prawo do spadku tego przysługuje, przeto wzywa się wszystkich, którzy z jakiegobądź tytułu prawo do spadku tego sobie roszczą, aby w przeciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu zgłosili się i oświadczenie do spadku wnieśli inaczej bowiem spadek z tymi, którzy się zgłoszą i tytuł do spadku wykażą pertraktowany i w miarę wykazanych praw

przyszanym będzie, zaś nieobjęta część spadku ewentualnie i cały spadek gdyby nikt do spadku nie zgłosił się jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydanym zostanie.
Gródek, dnia 29 grudnia 1897.

L. cz. IV. 3/94 (8) (9218 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa Łuczkę Białowąs, który przed 40 laty wydał się z Moranec w niewiadome miejsce aby w przeciągu roku t. j. do dnia 31. grudnia 1900 zgłosił się w tut. sądzie lub też dał wiadomość o swem miejscu pobytu ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Głanzowi, gdyż w przeciwnym razie po upływie rzeczonego terminu na żądanie interesowanych uznany zostanie za zmarłego.
Przemyśl, 5. listopada 1899.

L. cz. C. II. 148/99 (3) (9551 1—3)
Przeciw Weronice 2 sl. Machowskiej z Rozembarku, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Bartłomieja Wszółka z Rozembarku pozew o 150 zł. wal. aust.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 13. grudnia 1899 w tut. sądzie biuro Nr. 8 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Weroniki Machowskiej ustanawia się pana Jana Róża w Rozembarku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Biecz, dnia 10. listopada 1899.

L. cz. C. II. 147/99 (1) (9629)
Przeciw Jędrzejowi Mrukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Bieczu przez Pawła Lipkę z Rzepienaika strzyżowskiego pozew o 368 zł. 80 ct.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 13. grudnia 1899 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Mruka ustanawia się pana Gabryela Orzakiewicza c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Biecz, dnia 17. października 1899.

(9242 1—3)

Obwieszczenie.

Adwokat dr. Seweryn Paneth we Lwowie ustanowiony został generalnym substytutem zmarłego 11. października 1899 we Lwowie adwokata dr. Adolfa Weissa.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, 21. października 1899.

Doniesienia prywatne.

Konkurs.

W celu nadania posagu z fundacyi b. p. Moschla Bombacha na rok 1900 w kwocie 647 zł. 94 ct. a. str. wal. izraelickiej dziewczynie, w dniu rocznicy śmierci fundatora, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się o posag dziewczęta, winne dostarczyć legalnego dowodu:

- 1) na pokrewieństwo z fundatorem,
- 2) na ukończone 20 rok życia,
- 3) na nienaganny moralny żywot.

Podania, w powyższe dowody zaopatrzone, należy wnieść najpóźniej do 15 lutego 1900 na ręce Wgo pana rabina Aleksandra Halperna we Lwowie ulica Blacharska L. 22.

Lwów, dnia 29 listopada 1899.

Egzekutorowie testamentu.

L. 266.

Obwieszczenie.

Dnia 10. grudnia 1899 r. o godzinie 2 po południu odbędzie się w lokalu powiatowej kasy dla chorych w myśl §. 30. statutu, pierwsze

Walne Zgromadzenie delegatów powiatowej Kasy dla chorych w Drohobyczu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór Zarządu (2 członków z grona pracujących, 3 z grona pracodawców).
2. Wybór Wydziału nadzorczo (1 członka z grona pracujących).
3. Zatwierdzenie regulaminu dla kas chorych.

U w a g a. Jeżeliby na pierwszym Zgromadzeniu nie było kompletu, to następne, bez względu na ilość obecnych, odbędzie się dnia 17. grudnia b. r. o godzinie 2 po południu z tym samym porządkiem dziennym.

Drohobycz, dnia 27. listopada 1899.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

„FLIRT“ „KRAJ“

Najlepsze tutki i bibulki w książeczkach
z papieru saskowskiego wyrobu

S. W. Niemojowskiego
we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

Zalecona przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie

Woda Selterska

wyrobu naszego zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych,
będącego pod kontrolą Komisji przemysł. Towarzystwa lekarskiego,
używaną bywa w katarach płuc i oskrzeli, w ogóle przeciw kaszlowi
z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 16 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

195

Skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

Obwieszczenie licytacji.

W Biłce, majątności instytutu „Narodny Dom“ we Lwowie,
w powiecie przemyskim położonej, jest 3637 sztuk dojrzałych
i już numerowanych dębów w drodze pisemnych ofert do sprze-
dania. Oddalenie lasu od rządowej drogi w Brzuchowicach ad Prze-
mysłany wynosi około 8, a od najbliższej stacji kolejowej w Bóbrce
39,8 kilometrów. Tylko pisemne oferty należy wnieść do Rady za-
wiadowczej „Narodnego Domu“ we Lwowie, przy ul. Teatralnej
l. 22, II. piętro, w kancelaryi, do 19 grudnia, 12 godzin w po-
łudnie. — Obwieszczenie licytacji i bliższe warunki licytacyjne,
tudiż wykaz dębów, można przejrzeć w powyższej kancelaryi,
w dniu powszednie od godziny 9 do 12 przed południem i od 4
do 6 godziny po południu.

Znakomity koniak

francuski, kuracyjny, oznaczony na wysta-
wie lwowskiej, cała flaszka 3.50, pół flaszki
1.80, ćwierć flaszki 1 zł. do nabycia tylko
w handlu Leonarda Soleckiego we Lwo-
wie, ul. Batorego l. 2. 1122

Do wynajęcia pomieszkanie
z komfortem urządzone i łazien-
ką, ul. Badenich 9. 1113

Kanarki. Pierwszy i największy
skład. Najszlachetniejszych śpiewa-
ków sprowadzić można do wszystkich
miejsc Europy. Katalog bezpłatnie.
W. Gönneke, St. Andreasberg (Harz). 1044

Fabryka

cukrów deserowych i herbataików

Jana Höflingera

Lwów, ul. Teatralna 8 (plac św. Ducha)
ma zaszczyt uwiadomić swoich wiecei
Szanownych Odbiorców, że na

św. Mikołaja i Gwiazdkę

będzie mieć nadzwyczaj bogaty wybór
różnych odpowiednich podarunków

po cenach możliwie najtańszych.
Gotowe sortymenty do ubrania Bożego
Drzewka po zł. 1.50 i 3.

Bombonierki

pluszowe, atlasowe, drewniane ręcznie
malowane oraz

pudełka kartonowe

z ładnymi obrazkami

po cenach fabrycznych od 15 ct.
począwszy.

Przyjmuje zamówienia na pieczywa
różnego rodzaju i wykonuje takowe
jak najstanniej.

Pewny środek zwalczający

cierzenia płuc, gardła, piersi, astmę
i nieżyt oskrzeli jest rosyjski Polygo-
num-Aviculare,

otrzymane n. zna u Giacomo Luciani, aptekarza
w Tryeście, cena za paczkę ważącą 60 gr., wystar-
czającą na 2 dni, 70 ct.

Dogodność.

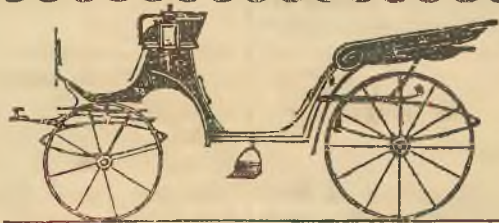
W Wiedniu Pośrednictwo w sprze-
dazy i kupnie mają-
tków, domów, placów i t. d. — Złatwiła wszelkie
zlecenia. — Dostarcza cenniki towarów wiedeń-
skich. — Rozpowszechnia cirkularze, cenniki i re-
klamy. — Wskazuje wszelkie adresa. — Informuje
w języku polskim o handlu, przemyśle. — Odszu-
kuje posady handlowe, reprezentacje, wspólników,
kapitałistów. — Dostarcza robotników fabrycznych.

J. Hilker,
Wien, Lange Gasse Nr. 44.

Na odpowiedź dołączyć 35 ct. w markach pocztowych

HOTEL VICTORIA

we Lwowie, ul. Holmańska l. 8, przy stacji kolei elektrycznej, zupełnie odno-
wiony, w nowym zarządzie, poleca pokoje od 70 ct. począwszy.



Fabryka i skład powozów

M. Michalski

we Lwowie, ulica św. Michała l. 6

wykonuje i ma na składzie wszelkiego rodzaju

powozy, wózki, tarantasy i sanie

Wyroby czysto krajowe sprzedaje pod gwarancją

Przyjmuje wszelkie reperacje i odnowienia powozów po umiar kowanych
cenach i wykonuje w jak najkrótszym czasie.

Fabryka ta odznaczona została na wystawie krajowej we Lwowie 1894
najwyższą nagrodą t. j. dyplomem honorowym.

Licytacja

w lwowskim akc. Zakładzie Zastawniczym

przy ul. Karola Ludwika l. 3 I. piętro

odbędzie się

11. grudnia 1899 od godziny 9 rano sprzedaż licytacyjna
zastawów z terminem zapadłości do 11. września 1899
oznaczonych Nr. 130 do 11.142.

Zarazem podlegają licytacji tej wszystkie kwity dawnego Zakładu
Zastawniczego przy ul. Czarneckiego l. 1 i który dnia 27. sierpnia
1898 przeistoczony został w niniejsze Towarzystwo akcyjne. Sprze-
dawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni,
zegarki, broń myśliwska, platery etc.

Zwykłe czynności biurowe będą w dniu tym zawieszane.

Dyrekcya.

1. 70642/99 l.

(9651 1-3)

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w dzierżawę dwu karczmi i młyna we wsi Błotnia, w po-
wiece przemyskim, (dobrach fundacji ś. p. Stanisława Gosiewskiego sto-
jącej pod zarządem gminy król. stoł. m. Lwowa na okres trzyletni, począwszy
od 1. stycznia 1900 (tysiąc dziewięćset) odbędzie się **12. grudnia 1899**
t. j. we wtorek o godzinie 11 przed południem, w biurze I. Departa-
mentu Magistratu król. stoł. m. Lwowa publiczna licytacja ofertowa.

Jaką cenę wywołania łącznie dla powyższych przedmiotów dzierżawnych
ustanawia się kwotę 900 t. j. dziewięćset zł. w. a., kaucję zaś w wysokości
kwartalnego czynszu.

Oferty, należyte opiewane i ostepowane, zaopatrzone w wadyum,
które ma wynosić co najmniej 10% ofiarowanego rocznego czynszu najmu
względnie dzierżawy, złożone należy w dniu licytacji do godziny 11 przed po-
łudniem do rąk kierownika I. Departamentu Magistratu król. stoł. miasta
Lwowa, gdzie również przeglądać można począwszy od dnia 8. grudnia b. r.
szczegółowe warunki licytacyjne.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 17. listopada 1899

Quaker Oats

Wszędzie do nabycia w cało i półfuntowych paczkach

(z przepisami kucharskimi).

Daje dzieciom siłę, jedność, jak żaden inny środek pożywienia.
Nie powoduje zatwardzenia, u przeciw zapobiega nieżyłości żołądka.

Dla kuchni w ogólności

Quaker Oats“ (ameryk. owies gniesiony) przedstawia następujące ko-
rzyści: gotuje się szybko (w 15—30 minutach), zamienia się dobrze
w kleik, gotuje się na samej wodzie, w obec czego odpada też wszelka
zasmażka przy tak znanych niestrawnych zupach i sosach. Wszystkie
potrawy z „Quaker Oats“ mają delikatny smak, „Quaker Oats“ jest
bardzo wydatny a tem samem tani w używaniu.

